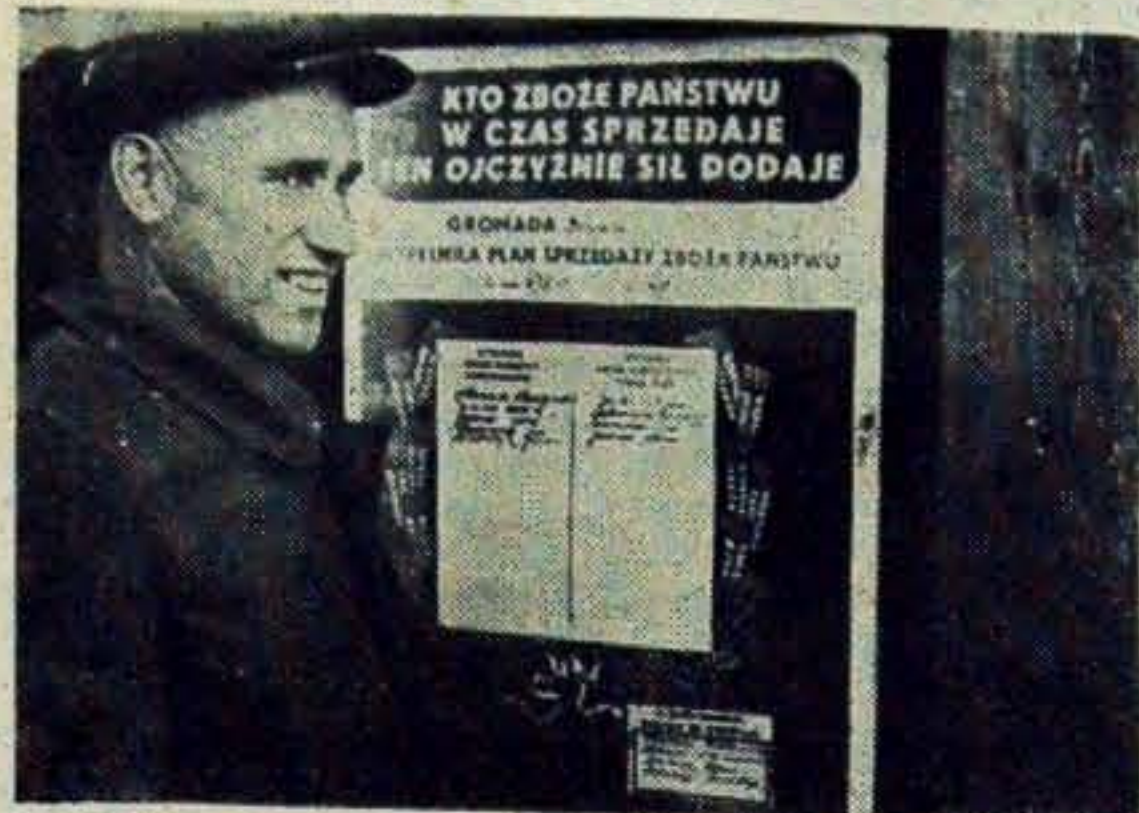


Terminowe wykonanie orki zimowej to podwyższenie plonów

Spełnili patriotyczny obowiązek



Ob. Józef Łukaszyk, sołtys gromady Kobyłanka, gm. Michałowo (na zdjęciu obok) przoduje sam w sprzedaży zboża państwu nie zaniedbał również pracy polityczno-uświadamiającej wśród chłopów. Dzięki jego przykładowi i obywatelskiej postawie gromada Kobyłanka wykonała roczny plan skupu zboża z nadwyżką.

w planowym skupie zboża

Chłopi gromady Wołyńiec w pow. sokólskim wykonali roczny plan skupu zboża w 131 proc.
Chłopi gromady Białobłędzie w pow. sokólskim wykonali roczny plan skupu zboża w 105 proc.
Chłopi gromady Gieniusze, Jałówka, Podkamionka, Zawisłowszczyzna i Drokłe w pow. sokólskim wykonali plany odstawy zboża z nadwyżką.
Chłopi gromady Sioła w pow. Sokółka wykonali plan odstawy zboża w 100 proc.
Chłopi gromady Włodzieżugi w pow. sokólskim wykonali plan odstawy zboża w 125 proc.
Chłopi gromady Grabowo w pow. oleckim i gromady Krzywe, Puchówek wykonali plan skupu zboża w 100 proc.
Chłopi gromady Krasne-Stare w pow. białostockim wykonali plan skupu zboża w 100 proc.
Chłopi gromady Tartale, Szafranki i Maciuzeczki w pow. białostockim wykonali odstawę zboża w 100 proc.
Chłopi gromady Walkusz, Rogarynek, Buchtery-Stare i Podwałkunne w pow. augustowskim wykonali plan odstawy zboża z nadwyżką.
Chłopi gromady Komorniki, Szczebra, Sokolne, Gatne, Monkinia w pow. augustowskim wykonali plan odstawy zboża z nadwyżką.
Gromada Budziski i Siołka w pow. augustowskim wykonała plan skupu zboża z nadwyżką.

Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył przodujących chłopów woj. opolskiego

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R.N. w Opolu postanowieniem z dnia 13 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego szeregi chłopów pracujących woj. opolskiego.

Odznaczonych zostało złotym krzyżem zasługi: Razimierz Paluch — sołtys gr. Radomierowice, gm. Dąbrowka Dolna pow. Opole

Srebrnym krzyżem zasługi: Jan Bochenek — gm. Polka Cerkiew, pow. Koźle.

Jakub Bury — sołtys gr. Gosiaw, gm. Łowkowice, pow. Głuchobork.

Józef Daniel — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Starym Lesie, pow. Nysa.

Władysław Grabowski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilamowej, gm. Trzeboszowice, pow. Nysa.

Jan Hajdo — sołtys gr. Miedniki, gm. Siemierzowice, pow. Nysa.

Franciszek Jahn — gr. Ligota Mała, gm. Polska Cerkiew, pow. Koźle.

Antoni Kościelny — sołtys gr. Sternalice, pow. Olesno.

Edward Koza — gr. Jastrzęble, gm. Krowlarki, pow. Racibórz.

Józef Krawiec — sołtys gr. Balcarowice, gm. Błotnica, pow. Strzelce Opolskie.

Antoni Kula — gr. i gm. Lasowice Wielkie, pow. Olesno.

Stanisław Marszałek — sołtys gr. Gręboszów, gm. Strzelce, pow. Namysłów.

Antoni Mazur — sołtys gr. Nowa Wieś, gm. Gostomia, pow. Prudnik.

Maria Pierzola — sołtys gr. Izbicko, gm. Izbicko, pow. Strzelce Opolskie.

Alojzy Piskorz — gr. Turkowa, gm. Branice, pow. Głubczyce.

Franciszek Powłus — gr. Młodnik, gm. Dąbrowka Dolna, pow. Opole.

Stanisław Ryzek — gr. Buków, gm. Kalków, pow. Nysa.

Alojzy Serzysko — sołtys gr. Zakrzów, gm. Cisek, pow. Koźle.

Barbara Towara — gr. Lubnów, gm. Dąbrowka Dolna, pow. Opole.

Franciszka Uliczka — gr. Jabłonka, gm. Pilszcz, pow. Głubczyce.

Jan Wagner — gr. Stebów, gm. Cisek, pow. Koźle.

Piotr Węgrzyn — gr. Chomąta, gm. Mokre, pow. Głubczyce.

Józefa Wierna — gr. i gm. Gosięcino, pow. Koźle.

Jan Wronka — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Goraszowicach, gm. Otuchów-Wieś, pow. Grodków.

Ponadto 20 wyróżniających się swą patriotyczną postawą chłopów woj. opolskiego odznaczonych zostało brązowym krzyżem zasługi.

Przed setną rocznicą zgonu wielkiego pisarza

MOSKWA (PAP). W dniu 14 marca 1952 r. mija 100 rocznica zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola.

W związku ze zbliżającą się rocznicą, Rada Ministrów ZSRR powołała Wszechnicę kowy Komitetu Jubileuszowego, w skład którego weszli wybitni działacze radzieckiej sztuki i literatury — pisarze, uczeni oraz przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych.

Przewodniczącym komitetu mianowany został znakomity poeta radziecki — Mikołaj Tichonow. Wszechnicę związkowy Komitet Jubileuszowy opracuje plan uroczystości, związanych z obchodem 100 rocznicy zgonu Gogola.

Młodzież Pakistanu walczy o wolność

LONDYN (PAP). Jak donosi z Karaczi agencja Reutersa, we wtorek odbyła się demonstracja studentów przed urzędem brytyjskiego wysokiego komisarza. Demonstracja uchwaliła rezolucję potępiającą politykę brytyjską w Egipcie.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 66 A

Białystok, piątek 16 listopada 1951 r.

Cena 15 groszy

Terminowe wykonanie orki zimowych najpilniejszym zadaniem w gospodarce rolnej

WARSZAWA (PAP). Najpilniejszym zadaniem, stojącym obecnie przed rolnictwem, jest całkowite wykonanie orki zimowych. Zaoranie bowiem wszystkich pól, przeznaczonych pod zasiew zbóż jarych, pod okopowe i niektóre pastewne, jak również pól, których z powodu złych warunków atmosferycznych nie zdołano obsiać oziminami, jest warunkiem sprawnego przeprowadzenia kampanii wiosennej i stanowi podstawowy zabieg agrotechniczny, gwarantujący należyte przygotowanie gleby pod zasiewy wiosenne. Szczególnie w tym roku, gdy wskutek spóźnionych siewów orki zimowej i przyoranie jak największych ilości obornika stało się zadaniem szczególnie ważnym.

Jak stwierdzają fachowcy agronomowie i jak wykazała długoletnia praktyka, wykonanie orki zimowych stwarza pomyślne warunki wegetacji

roślin jarych. Jednocześnie wykonanie wszystkich orki zimowych ułatwia przeprowadzenie siewu wiosennego w odpowiednim czasie, co ma decydujący wpływ na wysokość plonów.

Ponieważ w naszym kraju orki zimowe można normalnie przeprowadzać do połowy grudnia, a dotychczas wykonano je dopiero w pewnej części, na zaoranie pozostałych obszarów pod jare i okopowe pozostał jeszcze jeden miesiąc. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do chłopów, członków spółdzielni, traktorzystów i robotników rolnych z apelem o wzmożenie prac przy głębokich orkach zimowych, aby do mrozów zaorać wszystkie pola, przeznaczone pod zboża jare i okopowe.

Z dotychczasowego przebiegu orki wynika, że nie wszędzie doceniono jej znaczenie. Najgorzej przebiega

ją orki w woj. łódzkim, gdzie wykonano je zaledwie w 13 proc. Tymczasem w sąsiednim woj. kieleckim, które nie ma lepszych warunków niż łódzkie, plan orki wykonano już w 31 proc. Podobnie jest z województwami krakowskim i katowickim. W pierwszym zaorano dotychczas 34 proc. obszaru zaplanowanego pod orki zimowe, a w drugim przy takich samych warunkach — 24 proc.

W woj. koszalińskim przodują w tych pracach rolnicy powiatów: Miastko i Słowo. W pow. Miastko plan orki zimowych wykonano już w ponad 50 proc., podczas gdy w całym województwie przeprowadzono orki zaledwie na 17 proc. zaplanowanej powierzchni. Wśród PGR-ów okręgu koszalińskiego szczególnie wyróżniły się gospodarstwa zespołu Bieleskierz, które przeprowadziły orki zimowe w ponad 80 proc.

Meldunek z przebiegu skupu zboża w dniu 13 bm.

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy w województwach: łódzkim, krakowskim, szczecińskim, rzeszowskim i katowickim.

Najslabiej przebiegał skup zboża 13 bm. w województwach: gdańskim, i białostockim.

Chłopi kontynuują siewy dzięki ostatnim opadom deszczowym

WARSZAWA (PAP). Ostatnie depeze, które spadły w pierwszych dniach tego tygodnia w całym kraju, umożliwiły rolnikom kontynuowanie prac przy dosiewaniu ozimin, a głównie pszenicy zimowej. Deszcze te wpłynęły również korzystnie na intensywniejszy wschód zbóż i znacznie poprawiły stan ozimin, które już powschodzily.

Poprawa warunków atmosferycznych dla rolnictwa w listopadzie ożywiła znacznie prace polowe, a zwłaszcza prace siewne.

W woj. katowickim, wykorzystując opady deszczowe, chłopcy zdołali już zaslać ok. 99 proc. planowego obszaru uprawy żyta i 96 proc. powierzchni upraw pszenicy.

Pomyślnie rozwija się hodowla trzody zgodnie z wskazaniami 2-letniego planu produkcji mięsa

WARSZAWA (PAP). Jednym ze środków realizacji 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa jest rozbudowa tuczalni świń. Tucz przemysłowy trzody chlewnej, przyczyniając się do ogólnego złagodzenia trudności mięsnych, ma przede wszystkim na celu niwelowanie rozpiętości w podaży trzody chlewnej w pewnych okresach, zwłaszcza w porze letniej; kiedy podaż świń z gospodarstw indywidualnych dość poważnie spada. Dla potrzeb tuczalni pro-

wadził się szeroka akcja kontraktowania prosiąt.

Do największych i najbardziej nowoczesnych w kraju należy tuczarnia w Mostach, w woj. szczecińskim. Na obszarze 300-hektarowym terenie powstaje coraz więcej zespołów hodowlanych. Zespoły te już w 1952 r. dostarczą na rynek wiele tysięcy tuczników.

Pomyślnie rozwijany jest problem stworzenia nowoczesnych metod przygotowania pokarmów odpowiadających

potrzebom tuczalni. Powstają na terenie tuczalni specjalne paszarnie, wyposażone w mechaniczne mieszarki i olbrzymie kotły.

Tuczarnia w Mostach wykorzystuje odpady pokarmowe dostarczane przez placówki zbiorowego żywienia oraz odpady rybne z przetwórnictwa, jednocześnie tuczarnia dostarcza wiele set ton nawozu naturalnego poślinku i indywidualnym produkcyjnym i indywidualnym chłopom.

Niezależnie od właściwych zespołów hodowlanych zbudowano zespół kwarantanny, gdzie przed wstawieniem do chlewni każdy warchlak przechodzi dwukrotnie szczepienie.

Teren tuczalni jest całkowicie skanalizowany. Tuczarnia posiada odpowiednie zabudowania gospodarcze i magazyny, własną stację pomp. Wleczkość chlewni jest już zelektryfikowana.

W bieżącym roku wypróbowano letni system tuczni na tzw. wybiegach, w specjalnie skonstruowanych szalaskach. Próby te zdały doskonale egzamin, a przyrost żywej wagi niejednokrotnie przewyższał przyrost otrzymywany w chlewniach. Dlatego też letni tuczni znowu szeroko zastosowanie w przyszłym roku.

Ubezpieczenia społeczne w ZSRR wielką zdobyczą Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Dnia 15 bm. minęła 30 rocznica opublikowania podpisanej przez Lenina dekretu rządu radzieckiego o ubezpieczeniach społecznych. Dzienniki podkreślają, że państwowe ubezpieczenie społeczne robotników i urzędników w ZSRR stanowi wielką zdobyczą Rewolucji Październikowej, jest dobitnym wyrazem troski partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o wzrost dobrobytu i ochronę zdrowia obywateli radzieckich. W ZSRR zrealizowano powszechne ubezpiecze-

nie społeczne wszystkich robotników i urzędników na koszt państwa.

Ludność pracująca z wolno na została całkowicie z planu składek na cele ubezpieczeń społecznych. Z tytułu ubezpieczeń społecznych robotnicy i urzędnicy otrzymują zasiłki w wypadku tymczasowej niezdolności do pracy, choroby, kalectwa, leczenia itp. Kobiety ciężarne otrzymują w okresie urlopu specjalnie zasiłki oraz fundusze na zakupienie po urodzeniu dziecka niezbędnych przedmiotów. W ZSRR wypłacane są emerytury, renty, specjalne renty za wysługę lat itp.

Szeroki system instytucji społeczno-kulturalnych, w tej liczbie państwowe ubezpieczenia społeczne, podnoszą dobrobyt narodu — stwierdza na łamach „Prawdy” sekretarz WCPSP — Nina Popowa. — Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych w okresie pierwszej 5-letki wyniósł 10,4 miliardów rubli, a w okresie 5-letki powojennej — 80,1 miliardów rubli. W roku 1951 budżet ubezpieczeń społecznych wyniósł 21,1 miliardów rubli.

Pod pręgierzem

Ob. Howorko z gromady Jurki, gm. Zalesie w pow. oleckim woli się trudnić spekulacyjnym handlem. Syn Howorki kształcił się w szkole mechanicznej w Elku. Ma zabezpieczone wyżywienie i naukę a Ojciec zapomina o wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa.

Nauczyciel Antoni Stodola, posiada 6-hektarowe gospodarstwo rolne w gromadzie Stelmachowo (gm. Tykocin) w pow. wysokomazowieckim. Nie odsprzedał państwu ani ziarnka zboża. Uczy dzieci w szkole, otrzymuje za to pobory. Zboże wymielał w czasie dla kogo je przechowywał?

Imperializm i kolonializm to główne przeszkody na drodze utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego

PARYŻ (PAP). Srodowa debata generalna na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego stała pod znakiem przemówień przedstawieli Pakistanu, Iranu i Indii, zawierających jawną krytykę polityki mocarstw zachodnich w odniesieniu do takich zasadniczych problemów, jak reprezentacja Chin w ONZ, rozbrojenie, realizacja programów rozwoju ekonomicznego, a zwłaszcza stosunek mocarstw zachodnich do ruchów wyzwolenczych w krajach zależnych i kolonialnych.

Przemówienie delegata Iranu

Z dużą uwagą wysłuchane zostało przemówienie delegata Iranu Entezama, który najszerszej rozwinął problem zwalczania przez mocarstwa zachodnie wyzwoleńskich ruchów politycznych i ekonomicznych w krajach Afryki i Azji. Delegat irański stwierdził, że nieuznawanie przez mocarstwa kolonialne aspiracji narodowych oraz uzasadnionych żądań ludów kolonialnych i zależnych doprowadzi „jeśli nie do ogólnej katastrofy, to w każdym razie do tragicznych konsekwencji”.

Entezam podkreślił, że różnice ideologiczne istniejące między członkami ONZ, nie są przeszkodą w utrzymaniu pokoju. Obecna napięta sytuacja międzynarodowa wynika z znacznie silniejszym stop-

niu z faktu, że pewne wielkie mocarstwa nie zawsze uznają polityczną i ekonomiczną niezależność innych państw i wbrew Kartie ONZ ingerują w ich sprawy wewnętrzne.

Przemówienie Zafrullah Khana

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Pakistanu sir Zafrullah Khana za wierało wyraźną krytykę pod adresem „pseudo-rozbrojenia” w postaci propozycji mocarstw zachodnich. Mówca stwierdził, że propozycje te nie mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Jednakże główne ostrze swej krytyki delegat Pakista-

nu skierował przeciwko kolonialnej polityce mocarstw imperialistycznych, przeciwko uciskowi i wyzyskiwaniu małych narodów, przeciwko działaniu ruchów wyzwolenczych w krajach zależnych. Mówca podkreślił, że kolonializm i imperializm — to jedna z głównych przeszkód na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego. Zafrullah Khan przytoczył kilka przykładów ponizania narodów kolonialnych, znajdujących się pod władzą imperializmu angielskiego, stwierdzając, iż wciąż jeszcze lansowane są „teorie” o „wyższości” białej rasy.

Zafrullah Khan oświadczył, że podejmowane przez mocarstwa kolonialne próby niełopuszczenia do uzyskania przez kraje kolonialne całkowitej niepodległości, wywołują wśród narodów Azji i Afryki ogromne oburzenie. Mówca wypowiedział się również za uniwersalnością ONZ, stwierdzając, że ze wszystkich narodów olbrzymiego kontynentu afrykańskiego tylko cztery reprezentowane są w ONZ. Dopóki ta niesprawiedliwość w stosunku do narodów Azji i Afryki nie zosta-

nie usunięta, narody te nie uwierzą żadnym zapewnieniom mocarstw kolonialnych o ich przywiązaniu „do sprawy pokoju i wolności”.

Przemówienie delegata Indii

Delegat Indii, sir Benegal Rau, stwierdził, że jednym z najważniejszych niedociągnięć w działalności ONZ jest brak delegatów przedstawicieli Chin, dla przykładu wystarczy podać — powiedział Rau — że wkrótce będziemy omawiali plany redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pod nieobecność przedstawicieli rządu, który kontroluje jedną z najważniejszych armii świata, a mianowicie prezydentów centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat hinduski podkreślił ze szczególnym naciskiem konieczność osiągnięcia między wielkimi mocarstwami porozumienia w najważniejszych sprawach, dotyczących utrzymania pokoju powszechnego. Podobnie jak w roku ubiegłym, Rau zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, ZSRR, Anglii i Francji.

Pod znakiem walki o pokój trwać będą obrady Rady Generalnej ŚFZZ

WARSZAWA (PAP) W dniach od 15 do 21 bm. trwać będą w Berlinie obrady Rady Generalnej ŚFZZ.

Przed wyjazdem na obrady Rady Generalnej ŚFZZ przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz udzielił przedstawieliowi PAP wywiadu:

„Sesja Rady Generalnej ŚFZZ obejmuje sprawozdanie z działalności ŚFZZ, które złoży sekretarz generalny federacji — Louis Sallant oraz referat członka Komitetu Wykonawczego federacji sekretarza CGT — Benoit Frachon na temat: „Jedność mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej przez ciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom polityki przegotowań wojennych”.

Delegacja polska skoncentruje się na trzech zagadnieniach. Pierwsza i podstawowa sprawa to wzmocnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego w walce przeciwko przegotowaniom wojennym i ściśle z tym związanemu nieustannemu obniżaniu stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Drugie zagadnienie — to sprawa dyskryminacyjnej polityki gospodarczej krajów kapitalistycznych — narzuconej im przez USA — w stosunku do krajów budujących nowe życie. Również i ta polityka powoduje nieustanne obniżanie stopy życiowej najszerszych mas ludzkiej pracy w krajach kapitalistycznych. Wreszcie trzecie zagadnienie — to sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, stanowiąca jawne pogwałcenie umów międzynarodowych.

Z tymi zagadnieniami wiąże się sprawa dalszego rozwijania akcji na rzecz zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Delegacja nasza podzieliła się na sesji swymi doświadczeniami w dziedzinie załatwiania między związkowymi różnic między związkowcami różnych krajów. Sesja rady zajmie się również sprawą przeciwdziałania zdradzieckiej robocie rozbiłczej i jednoci robotniczej z tzw. „złotych związków zawodowych”.

Z całym naciskiem postawimy sprawę walki ludzkiej pracy zrzeszonych w związkach zawodowych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, które w planach podżegaczy wojennych mają być brygadą szturmową w nowej wojnie. Delegacja polska podkreśla, że w całej pełni popiera wysiłki FDGB (Wolne Niemieckie Związki Zawodowe), zmierzające do zjednoczenia ruchu zawodowego całych Niemiec w walce przeciwko remilitaryzacji, w walce o zjednoczone, demokratyczne Niemcy.

Niewątpliwie obrady Rady Generalnej ŚFZZ przyczynią się do wzmocnienia walki o pokój oraz zmobilizują najszersze masy związkowców do coraz intensywniejszej walki przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom przegotowań wojennych — kończy przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Chiny muszą być reprezentowane w ONZ

PARYŻ (PAP) Dziennik „Humanite” podaje że grupa deputowanych komunistycznych i postępowych republikanów Zgromadzenia Narodowego Francji wniosła do parlamentu projekt rezolucji, wzywający rząd francuski do pełnego uznania rządu Chin Ludowych.

Rezolucja stwierdza, że rząd francuski powinien zobowiązać swych przedstawicieli w ONZ, by zażądali przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Robotnicy Egiptu i Sudanu obronią wolność i niepodległość swego kraju

WIEDEN (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym w imieniu 80 milionów zorganizowanych robotników całego świata podtrzymuje walkę z imperializmem, bohatersko walcząc o swą wolność i niezależność.

Komunikat podkreśla, że wydarzenia, które rozegrały się w Egipcie i Sudanie po wypowiedzeniu niesprawiedliwego układu z roku 1936, są ważnym etapem w walce narodów Egiptu i Sudanu przeciwko panowaniu obcego imperializmu.

Odmowę Egiptu przyłączenia się do paktu wojskowego,

który imperialiści amerykańsko-angielscy zamierzają narzucić temu krajowi, aby kontynuować jego okupację pod inną nazwą, Światowa Federacja Związków Zawodowych określa jako fakt o doniosłym znaczeniu międzynarodowym, jako ważny wkład w dzieło pokoju.

W imieniu milionów robotników na całym świecie ŚFZZ przesyła braterskie pozdrowienia robotnikom Kairu, Aleksandrii, Ismailii, Port Saidu i Chartumu, którzy kosztami wielu ofiar, działając odważnie i śmiało wraz

z całą ludnością pracującą w Egipcie i Sudanie, prowadzą nieprzejednaną walkę przeciwko obcemu imperializmowi — wrogowi ich wolności i niezawisłości.

Podkreślając doniosłe znaczenie jedności klasy robotniczej oraz połączenia się robotników z innymi warstwami ludności, ŚFZZ wyraża niezłomną nadzieję, że robotnicy Egiptu i Sudanu, jak również ich organizacje związkowe, działając jednomyślnie i zdecydowanie wraz z innymi patriotami, potrafią obronić wolność i niepodległość swego kraju.

Amerykanie nie chcą przerwania wojny w Korei i wciąż przewlekają rokowania rozejmowe

PEKIN (PAP) Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, przedstawiciele koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich w podkomisji, wyłonionej przez obie delegacje, potępił na wtorkowym posiedzeniu podkomisji stanowisko strony amerykańskiej, która uporczywie odmawia niezwłocznego ustalenia linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej.

Stwierdził on, że stanowisko to pozostaje w oczywistej sprzeczności z ustalonym trybem rokowań.

Czy należy to rozumieć w ten sposób — zapytał delegat koreańsko-chiński, — że strona amerykańska chce odwrócić ustalenie linii demarkacyjnej aż do chwili osiągnięcia swych celów militarnych?

Delegat amerykański uchylił się od odpowiedzi na to pytanie. Zapytał on natomiast czy propozycje koreańsko-chińskie w sprawie nie-

zwłocznego ustalenia linii demarkacyjnej równoznaczne są z żądaniem natychmiastowego przerwania działań wojennych, skoro tylko linia demarkacyjna zostanie ustalona. Oczekiwali oni takiej odpowiedzi, która umożliwiła ich propagandzie twierdzenie, że strona koreańsko-chińska prosi o niezwłoczne wprawienie rozejmu w życie. Delegat koreańsko-chiński stwierdził, że takie interpretowanie ich propozycji byłoby niewłaściwe. Przerwanie działań wojennych nastąpiłoby dopiero po podpisaniu rozejmu. Co więcej, propozycje koreańsko-chińskie przewidują możliwość korektur w razie większych zmian w linii kontaktu bojowego.

Strona koreańsko-chińska raz jeszcze zażądała przyjęcia jej propozycji, aby delegacje mogły przejść do następnych punktów porządku dziennego.

NOWY JORK (PAP). W amerykańskiej prasie burzowej ukazują się coraz częściej komentarze, przypisujące, że Stany Zjednoczone nie chcą zaprzestania wojny w Korei i w tym celu dokładają wysiłków, aby zerwać toczące się obecnie rokowania w

sprawie przerwania działań wojennych. Tokijski korespondent dziennika „Stian Science Monitor” zmuszony jest przypisać, że taktyka Amerykanów podczas tych rokowań zmierza do odroczenia pokojowego uregulowania.

Batalia o porządek obrad szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zakończyła się. Przedstawiciele państw obu stron pokój walcząc argumentami. Głęboka troska o zabezpieczenie pokoju, miąższą wagą logicznego uzasadnienia argumentów w wystąpieniach Wyszyńskiego i Malika, Wierbłowskiego i Suchego zwróciły uwagę wypełnionej po brzegi sali. Dziennikarze i zaproszeni goście słuchali tych przemówień z najwyższą uwagą.

Ale przedstawiciele San Salva-dora, Kuby czytali gazety. Przerwali lekturę tylko wówczas, gdy przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, dr. Louis Padilla Nervo, zarządził głosowanie. A głosowali — przysłać to trzeba — karnie. Pan Acheson był zadowolony.

A więc na porządku obrad umieszczono prowokacyjnie skargi kuomintangowców, tytówców na ZSRR i tzw. propozycje trzech państw, w sprawie utworzenia międzynarodowej komisji pod kontrolą ONZ, dla zbadania możliwości przeprowadzenia wyborów w Niemczech. Nie dopuszczono natomiast do porządku obrad sprawy reprezentacji Chin Ludowych w ONZ.

Pan Acheson realizuje więc w Paryżu starszą niż ONZ politykę dyktatu, wzbogaconą doświadczeniami z okresu tzw. „konferencji pokojowej” w San Francisco.

Pewne ożywienie w monotonii wystąpienia p. Achesona wprowadził wysłuchany dyplomata imperializmu brytyjskiego — Eden. Wygłosił on przemówienie, będące co prawda powtórzeniem tezy Achesona, ale — jak określił re-

akcyjny „Combat” — innymi słowami i gestami. Pan Eden zalecał „tolerancję, cierpliwość i umiarowanie”. Była to, jak gdyby próba rozwiania ciężkiej atmosfery, jaka wytworzyła się w Pałacu Chailiot po kilkukrotnych galopadach Achesona i podopiecznych.

W tym samym dniu, w którym wystąpił na ONZ Eden, w Londynie przemawiał Churchill, do magając się od Stanów Zjedno-

Przeciwko polityce odwetowców

czonych „brania pod uwagę punktu widzenia Wielkiej Brytanii i pełniejszego uzgadniania spraw spornych”. Churchill twierdził, że ma do tego prawo, gdyż Wielka Brytania wzięła na siebie olbrzymie ryzyko, pozwalając wykorzystywać swoje terytorium jako amerykańską bazę lotniczą.

Na sali obrad w Pałacu Chailiot zasiada wielu ludzi wrogo nastawionych do Związku Radzieckiego. Widoczne jest to nie tylko wśród delegatów, ale również i wśród obserwatorów. Są to wyślanicy Adenauera, z Blankenhornem, dyrektorem departamentu politycznego w Bonn na czele. Niedaleko od gmachu, w którym obraduje Zgromadzenie Ogólne, znajduje się plac i awaliad. Przez ten plac przeciąga defilada wojsk hitlerowskich po zdobyciu przez nich Paryża w roku 1940. Jakżeż interesujące byłoby widzieć, iluż „adenauerskich obserwatorów” brało w tej defiladzie udział.

Minister Wierbłowski w swoim przemówieniu nazwał amerykańską politykę popierania Blankenhornów, Adenauera, Friesnerów „poważną groźbą dla pokoju”. Pragniemy — mówił przewodniczący delegacji polskiej na szóstej sesji ONZ — „ostrzec narody Europy Zachodniej przed konsekwencjami tej polityki”.

Delegat Polski wskazał na przykładzie stosunków pomiędzy Polską a NRD, jak pod warunkiem

We Francji strajkuje 110 tys. górników

PARYŻ (PAP) Wobec znacznego pogorszenia się opieki lekarskiej, wybuchł ostatnio — jak już donosiliśmy — strajk górników zagłębia Nord i Pas de Calais, który spowodował usterkowanie 82 kopalni na ogólną liczbę 92 kopalni tego zagłębia. Strajk rozszerza się gwałtownie i objął już ponad 110.000 górników.

cywilizacji europejskiej. Działająca im bowiem znów niebezpieczeństwo ze strony Blankenhornów, krążących po kuluarach Pałacu Chailiot.

Minister Wierbłowski nazwał „sposobem bojkotu faktów” przemówienie dyrygenta satelitów z pałacu Achesona. To do-ciepne i trafne powiedzenie bardzo dokładnie ilustruje achesonowsko-edenowską „argumentację” której recepta mogłaby brzmieć: dużo, bardzo dużo frazesów, niemiętych kłamstw i oszczerstw, żadnych faktów.

„Pan Acheson — powiedział delegat polski — nie może zrozumieć, że można być silnym i to bardzo silnym, a jednak nie być imperialistą, nie chcieć podobno, nie chcieć wojny”. Dla imperialistów amerykańskich życie bez wojny, bez podobnych sytuacji wszelki urok, straciłoby po prostu swój sens. Inaczej na te sprawy zapatrzył się naród francuski, który, jak łatwo zorientować się z atmosfery panującej na ulicach Paryża, w olbrzymiej większości pragnie, by VI sesja ONZ, zrywając z dotychczasową praktyką, poła drogą opracowania — jak powiedział minister Wierbłowski — „środków energicznych, konkretnych, a przede wszystkim natychmiastowych” dla zapobieżenia groźbie trzeciej wojny. Tymi krokami są właśnie pokojowe propozycje przedłożone zgromadzeniu ogólnemu przez delegata ZSRR, ministra Wyszyńskiego.

Marian Preks.

Kłes'a powodzi we Włoszech

Opinia publiczna domaga się od rządu natychmiastowej pomocy dla powodzi

RZYM (PAP). Z Włoch północnych nadchodzą wiadomości o groźnej sytuacji spowodowanej gwałtownymi powodziami. Rzeka Pad grozi zalaniem Mantui, Pavii, Cremony, Piacenzy i innych miast. Niektóre przedmieścia znalazły się już pod wodą. Wylaty też liczne dopływy Padu niszcząc wiele tysięcy hektarów uprawnej ziemi. Co najmniej 50 osób zginęło. Szkody materialne są olbrzymie.

Pod miastem Cremona sytuacja jest katastrofalna. Woda przybiera w dalszym ciągu. Zalane zostały liczne zagrody chłopskie. Ludność opus-

cila w panice wiele miejscowości zagrożonych powodzią. 15 tysięcy mieszkańców Casalmaggiore zdołało uratować swe mienie jedynie kosztem olbrzymiego wysiłku. Cała dorosła ludność wzięła udział we wzmacnianiu wałów nadrzecznych, które chronią to miasto, leżące poniżej poziomu Padu. W wielu miejscach uległ przerwie ruch kolejowy.

Demokratyczna opinia publiczna domaga się od rządu natychmiastowej pomocy dla powodzi. Na czwartek zapowiedziano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Usprawnić dystrybucję towarów w spółdzielniach gminnych

Gminne spółdzielnie są pomocą dla chłopów. Zostały powołane do życia z myślą o zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, na odcinku handlu. Powołanie gminnych spółdzielni miało ułatwić chłopom małym i średnim, a nie tylko dużym, dostarczenie produktów rolnych oraz kupno towarów wytwarzanych przez nasz socjalistyczny przemysł. Gminne spółdzielnie przez otwarcie swoich filii nawet w najbardziej zapadłych wsiach, wyzwalały chłopów od zbędnych jeżdżeń na targi i jarmarki do odległych nieraz miast i przyczyniały się do oszczędzenia cennego czasu w gospodarstwach rolnych, siły pociągowej i kosztów związanych z wyjazdami na targi.

Pracujący chłop poparł zakładanie gminnych spółdzielni, wiedząc, że państwo ludowe robi dla nich

wielkie dobrodziejstwo, organizując placówki zaopatrzenia i zbytu na wsi.

Placówki handlu uspołecznionego, jakimi są GS-y i ich filie, mają do odegrania wielką rolę w życiu wsi. Włażą one klasie robotniczej z pracującym chłopstwem. Są jednym z czynników wzmacniających sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszej władzy ludowej.

Wszystko byłoby pięknie i ładnie, gdyby ludzie, którzy znaleźli się w zarządach PZGS i GS, oraz wszyscy pracownicy handlu uspołecznionego zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, do czego zostali powołani. Niestety nie wszyscy jeszcze to zrozumieli i dlatego niektóre spółdzielnie gminne i ich filie zamiast być dobrodziejstwem dla wsi przez nieodpowiedni stosunek pracowników spółdzielni do potrzeb małego i średniego chłopca budzą w nim niezadowolenie.

Dlaczego tak się dzieje?

Małorolni i średniorolni chłopci wiedzą, że nasze fabryki produkują dziś więcej towarów niż w Polsce kapita listycznie-obszarniczej. Ale chłopci wiedzą również, że siła nabywcza wsi na te towary też ogromnie wzrosła i rośnie z dnia na dzień. Chłopci wiedzą, że nasza cała kraj była zniszczona przez hordy hitlerowskie i z gruzów trzeba go było odbudować, a dziś przez rozbudowę przemysłu wzmożenie tak, aby już katastrofa, podobna do wrześniowej nigdy się nie powtórzyła. I dlatego, chociaż nasz przemysł produkuje więcej, nie może w dostatecznym stopniu zaspokoić potrzeb wszystkich obywateli — nie nadąża jeszcze w zaopatrzeniu niektórymi towarami wsi, która więcej obecnie kupuje niż przed wojną. O tym wszystkim małorolni i średniorolni chłopci wiedzą.

Zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe nie jest bynajmniej złe. Jeśli spotkamy tu i ówdzie braki, są one w większości wypadków wynikiem złej dystrybucji. Towary produkowane dla wsi zaspokoiłyby niewątpliwie bieżące potrzeby chłopów, gdyby Centrala Rolniczo-Spółdzielcza, PZGS i GS rozprawiły się należycie do każdego powiatu, gminy i wsi.

Weźmy dla przykładu pracę PZGS i GS na Ziemiach Odzyskanych naszego województwa.

PZGS w Elku ma pod dostatkiem śrutu i otrąb dla dostawców trzody chlewnej. W miesiącu październiku rozprowadzono między rolników powiatu elckiego 33.200 kg otrąb i śrutu, a 3.900 kg odstąpiono jeszcze dla powiatu kolneńskiego.

Natomiast PZGS w Oleku, który obsługuje jednocześnie powiat goldapski i zaopatruje 10 gminnych spółdzielni z 47 filiami, nie wydaje chłopom dostarczającym trzodę otrąb, tłumacząc się ich brakiem.

PZGS w Elku w październiku rozprowadził na teren swojego powiatu 2 tys. litrów octu, 300 kg ryżu, 2688 litrów oleju, 91 ton maki, 10 ton kaszy, 33 tony żelaza obręczowego, 840 sztuk podków, 9950 sztuk haczy, 76 ton łańcuchów, 11 ton gwoździ, 9 tys. sztuk lamp naftowych, 5 ton części pułnych, za 284.036 zł tekstylii, za 566.260 zł konfekcji męskiej i damskiej i za 561.363 zł obuwia skózanego i gumowego.

A PZGS w Oleku „narzeka” i bledzi na brak części do plugów, gwoździ, żelaza sztabowego do wozów, materiałów bawełnianych, ciepłych ubrań i bielizny, lamp naftowych, butów gumowych itp. Leżą natomiast w spółdzielniach oleckich i goldapskich od dłuższego już czasu takie rzeczy jak: buty skórzane, drogie materiały włó-

kiane, konfekcje męskie i damskie wyższego gatunku, które nie znajdują nabywców na wsi — kapitały zostały w

Prawidłowy podział towarów wzbudzi zaufanie chłopów do GS

Analizując zaopatrzenie GS w tych trzech powiatach narzuca się pytanie: Czy w powiecie oleckim i goldapskim chłopci nie hodują świń i nie sprzedają ich państwu ludowemu jeżeli PZGS nie postarał się o sprowadzenie otrąb? Czy w powiecie elkim jest inna Polska jak w oleckim i goldapskim i barierę celne hamują przepływ towarów z jednego powiatu do drugiego?

Ani jedno, ani drugie. Tylko Zarząd PZGS w Elku jest bardziej operatywny, więcej dba o zaopatrzenie wsi niż Zarząd PZGS w Oleku. Zarząd PZGS w Elku zna potrzeby chłopów swojego powiatu, wie, w jakie towary zaopatrywać ich w lecie, a w jakie zimą, PZGS w Oleku „narzeka” na brak transportu, na brak towarów itp. A zdarzają się wypadki, że towary przeznaczone dla Oleka leżą po kilka tygodni w magazynach elckich, bo nie ma ich kto odebrać.

PZGS w Oleku nie tylko, że mało interesuje się zaopatrzeniem wsi, ale mało interesuje się nawet swoimi pracownikami. Np. sklepowy Gminnej Spółdzielni w Grabowie ob. Telenda pobierał wyższe ceny za artykuły spożywcze, sprzedawał je swoim kumotom, kulakom i „dobrym znajomym”. Kontrola w Grabowie wykazała 2540 zł nadużyć, a PZGS nie wyłącza z tego żadnych wniosków i Telenda pracuje nadal na stanowisku sklepowego.

Rola podstawowych organizacji partyjnych

Prawie przy każdym PZGS i GS istnieje podstawowa organizacja partyjna, ale praktyka wykazała, że w większości wypadków na zebraniach tych organizacji mówi się o wszystkim, ale najmniej mówi się o własnych zakładach pracy. Mówi się o wszystkim, ale nie mówi się prawie zupełnie, jak usprawnić wymianę między miastem i wsią, jak usprawnić dystrybucję towarów. Omawia się plenum naszej Partii, ale nie wyłącza się wniosków wypływających z uchwał tych plenu-

nych towarach zamrożone, chociaż te towary mogły być sprzedane w innych miejscowościach.

Kierownik piekarni w Boćwinkach, ob. Czajewski przywłaszczył sobie drzewa i tłu szczów na sumę 750 zł. I też pracuje nadal w piekarni.

Prezes Gminnej Spółdzielni w Dubienkach wioząc z magazynu 4 tony nawozów sztucznych rozsprzedał je po drodze po wyższych cenach, a PZGS w Oleku ograniczył się tylko do wysłania pisma do oddziału Banku Rolnego w Goldapi z wyjaśnieniem, że gotówka za nawozy wpłynęła całkowicie do kasy.

Podaliśmy dystrybucję towarów na przykładzie dwóch PZGS-ów. Ale takie kwiatki jak w oleckim PZGS niewątpliwie można spotkać i w wielu innych. Zarządy wszystkich placówek handlu uspołecznionego muszą zrozumieć, do czego zostały powołane. Nie wystarczy tylko czekać na pohory do pierwszego, ale należy prawidłowo rozdzielać towary, aby równomiernie zaopatrzyć w nie każdy powiat, gminę i wieś.

Pracownicy spółdzielczości wiejskiej muszą dbać o wzrost i rozwój spółdzielni. Niech nie będzie tak wielkich dysproporcji w podziale między jedną gminą a drugą, a wtedy mniej będzie narzekań, bo chłop pracujący będzie widział, że jest sprawiedliwość i to przyciągnie go do spółdzielczych placówek. Zarządy i pracownicy spółdzielczości winni należycie obsługiwać chłopów i powinni zrozumieć, że tabakiera jest dla nas, a nie nos dla tabakiera.

(A.J.)

Wiersze o przyjaźni...



W Centralnym Klubie TPPR w Warszawie odbył się wieczór literacko-artystyczny, poświęcony konkursowi na wiersz o przyjaźni polsko-radzieckiej. W czasie wieczoru wręczone zostały nagrody laureatom konkursu.

Na zdjęciu: Przedstawicielka Zarz. Gł. TPPR wręcza E. Fliszewi dyplom wyróżnienia za wiersze zgłoszone na konkurs. CAF — fot. Tyński

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gminie Bajtkowo, pow. Elk. trzy gromady: Tracze, Bajtkowo i Białojany wykonały roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką. I tak gromada Tracze sprzedała państwu ponad plan 1391 kg zboża, gromada Bajtkowo — 3391 kg i gromada Białojany — 529 kg.

Za tymi przodującymi gromadami podążają się także gromady, jak Czernie, Rostki Romany, Niekrasze, Harborskie i Talki, które roczny plan skupu zboża zrealizowały już w 80 do 90 proc.

Cz. Sakowski — Elk

Coraz więcej gromad w gminie Michałowo (pow. Białystok) realizuje swe roczne plany skupu zboża w stu i więcej procentach. Ostatnio w dniu 10 bm. gromada Leonowice wykonała roczny plan skupu zboża w 104,8 proc., gromada Kobylanka w 101,9 proc. i gromada Kuchmy w 100 proc.

Chłopi-patrioci z tych gromad zacieśniają tym sposobem sojusz robotniczo-chłopski i przyspieszają realizację planu 6-letniego.

W. Szymczyk — Michałowo

Dzięki szerokiej akcji uświadamiającej rosną coraz bardziej w powiecie kolneńskim szeregi chłopów-patriotów, którzy z nadwyżką wykonali roczny plan skupu zboża. Ostatnio Stanisław Śniadoch z Kolna wykonał wszystkie swe obowiązki w 100 proc. i zrealizował roczny plan skupu zboża w 197 proc. Tomasz Pomlechowski sprzedał państwu zamiast zaplanowanych 416 — 944 kg zboża, Maria Milewska wykonała plan skupu zboża w 117 proc. i wielu innych.

Gdyby wszyscy chłopci z powiatu kolneńskiego poszli w ślady chłopów-patriotów z Kolna, napewno byłoby już dawno zniesione w powiecie miarki i odsypy młynskie. Niestety są jeszcze i tu bumelanzi zbożowi. Należą do nich tacy, jak Władysław Alicki z Kolna, który kształcił córkę na Akademii Medycznej w Gdańsku, a zalega w podatku na sumę 2333 zł, lub Władysław Kościński z Kolna zalega ze sprzedażą państwu 2559 kg zboża, choć jedna jego córka pracuje w PZGS-ie, druga w Narodowym Banku Polskim w Kolnie, a trzecia jest nauczycielką w powiecie piskim, woj. Olstyn. Nie sprzedał zboża, choć wie, że jego dzieci zjadają chleb dostarczony do miasta przez chłopów-patriotów.

Podobnie Ignacy Wróblewski, posiadacz 15 ha gruntu, choć córka uczy w gimnazjum, a syn pracuje jako magazynier w PSS w Kolnie, nie sprzedał państwu ani kilograma zboża i zalega w podatku gruntowym i SFOR.

H. Stolarski — Kolno

Organizacja partyjna w grajewskiej fermentowni walczy o obniżkę kosztów produkcji

Z daleka w polu widać ją budynek jednego z zakładów przemysłowego. W budynkach tych mieści się fermentownia Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Elku. Przed wojną istniała tu fabryka wyrobów gumowych. Toteż obiekty fabryczne niezupełnie nadają się dla obecnego zakładu. Brakuje i miejsca i nowoczesnych maszyn. Pomimo to grajewska fermentownia szczyci się wielkimi osiągnięciami we współzawodnictwie międzyzakładowym oraz w walce o obniżkę kosztów własnych. Szczyci się dlatego, że pracuje w niej ofiarna załoga. Załozdże tej przewodzi w walce o plany produkcyjne podstawowa organizacja partyjna, która stała się prawdziwym politycznym kierownikiem swego zakładu pracy.

WALCZA O AUTORYTET ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Ona to, stale podnosząc ideologiczny poziom członków partii, podnosząc ich autorytet, mobilizuje załogę do coraz wydajniejszej pracy, do stałego obniżania kosztów produkcji.

Wśród członków partii jest wielu przodujących robotników i racjonalizatorów jak np. tow. Józef Łukaszewicz, tow. Kowalewski, tow. Juchniewicz i inni. Towarzysze ci pomysłami racjonalizatorskimi przyczynili się znacznie do zwiększenia zdolności produkcyjnej zakładu, a ich sto-

sunek do pracy służył stale za przykład dla reszty załogi.

Organizacja partyjna walczy o wzmocnienie autorytetu kierownika zakładu oraz brygadzystów. Właściwy stosunek do kierownictwa zakładu umożliwia harmonijną pracę. Kierownik zakładu Jan Biłski, z całym uznaniem wyraża się o działalności podstawowej organizacji partyjnej. „Wszystkie sprawy omawiamy z egzekutywą — mówi — toteż panuje u nas harmonia i wzajemne zrozumienie”.

Organizacja partyjna znacznie podniosła swój autorytet wśród załogi, prowadząc bezwzględna walkę o czystość szeregów partyjnych. Walczy się tam z przejawami bumelanctwa, pijaństwa i niebaldstwa. Ostro krytykuje się błędy towarzyszy, wskazując im jednocześnie możliwości ich naprawienia.

Czołowym bumelantem w kampanii 1950/51 był tow. Kallnowski. Gdy jednak na zebraniu partyjnym wytknięto mu jego złe postępek i udzielono nagany — poprawił się i dziś pracuje bez zarzutu.

Naprawił błędów nie mógł jednak być sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Makarewicz, który otoczył się kliką uprawiającą pijaństwo w czasie pracy. Z nim też organizacja partyjna postąpiła z całą surowością.

Usunęło go ze stanowiska sekretarza. Kierownictwo fermentowni za pijaństwo wydalilo go z pracy.

CZŁONKOWIE PARTII PRZODUJĄ W PRACY

Bojowa postawa członków partii zachęca załogę do wydajniejszej pracy.

Fermentownia ma też wielu racjonalizatorów. Np. kierownik Biłski i majster tow. Łukaszewicz skonstruowali składaną suszarkę do dosuszania tytoniu. Drugim usprawnieniem było zastosowanie hamulca na ślizgach oraz transportera łańcuchowego. Zastosowanie tych usprawnień wyeliminowało całkowicie łamanie się nożek i zmniejszyło ilość okruchów o około 15 proc. Dużym sukcesem było skonstruowanie skraplacza nadmiar pary wodnej, również pomysłu kierownika Biłskiego.

Tow. Łukaszewicz przy czynnej pomocy towarzyszy: Dawidowicza, Koralewskiego, Juchniewicza i ZMP-owca Szumskiego zmontował z bezużytecznego smelcu, dźwigu do transportu tytoniu. Dźwąg zastąpił pracę siedmiu ludzi i zwiększył wydajność transportu o 400 proc.

Wszystkie te pomysły pozwoliły na osiągnięcie znacznego wzrostu produkcji, zmniejszenie ilości zatrudnio-

nych robotników, a przede wszystkim na zmniejszenie ilości okruchów, które powstają przy sortowaniu i składaniu tytoniu.

Za przykład posłużyć tu mogą cyfry. Gdy w kampanii 1949/50 okrucy wynosiły 5 proc. przerobionej ilości tytoniu to w kampanii 1950/51 już tylko 4 proc.

Przodująca brygada sortowaczek brygadzystki Ireny Mackiewicz wykonuje przeciętnie 160 proc. normy. Przoduje tam Irena Glińska wykonująca 216 proc. normy oraz zespoły Stefani Kikoł, Anny Olszewskiej, Apolonii Boratyn i Heleny Nowak.

Dzięki takim jak one i dzięki organizacji partyjnej właściwie pracującej z załogą, fermentownia tytoniu w Grajewie zdobyła 1-sze miejsce w Polsce we współzawodnictwie międzyzakładowym w kampanii 1950/51 roku. Sukces ten jest tym większy, że współzawodniczące zakłady te same branże są znacznie nowocześniejsze i lepiej zaopatrzone w urządzenia.

Załoga jest dumna ze swych osiągnięć. Postanowiła 1-sze miejsce utrzymać w tegorocznej kampanii.

AGITATORZY WALCZA O OSZCZĘDNOŚĆ

Zdobyć 1-go miejsca we współzawodnictwie bynaj-

mniej nie upolowało organizacji partyjnej. Jej członkowie zdają sobie dobrze sprawę, że tylko wyjątkową pracą zakład ich utrzyma się na zdobytej pozycji.

— Nie ustajemy w wysiłkach — mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Dawidowicz — lecz przeciwnie zdajemy je bezustannie”.

Pracując więc agitatorzy wśród załogi wskazując na konieczność wzmaganą wysiłków. Uczą załogę jak należy pracować, aby w ogóle nie było braków, aby jeszcze bardziej zmniejszyć ilość okrucy. Robi to tow. Zofia Bednarek w odbieralni, tow. Rozalia Zapolska w belowni i wielu innych agitatorów, którzy w codziennej pracy wychowują załogę. Wychowując załogę wychowują i siebie uczęszczając na kursy szkolenia partyjnego II-go stopnia. „Poprzednie szkolenie dało nam dużo — mówi tow. Dawidowicz — lecz od tegoroczne go szkolenia oczekujemy znacznie więcej”.

PIERWSZE MIEJSCE MOŻNA UTRZYMAĆ

Obecna kampania w fermentowni trwa od 1 października i trwać będzie do 1 kwietnia. Ten termin jest dużo krótszy od tegorocznego. W roku 1949/1950 kampania

trwała do 1 czerwca — w r. 50/51 do 1 maja. Dalsze skrócenie kampanii stało się możliwe dzięki ofiarności załogi i wielu pomysłom racjonalizatorskim.

Ofiarność załogi nie zmalała, ale wzrosła. I pomysły racjonalizatorskie też się nie skończyły. Mówi o tym sekretarz tow. Dawidowicz pokazując plany maszyn do cięcia luty. Racjonalizatorzy pracują teraz nad maszyną do cięcia ogonków machorki.

Poza tymi usprawnieniami wzmocniono wózek pod prasę oraz resory pozwalające zabezpieczyć skrzynie od łamania. Pracowali nad tym towarzysze: Szumski, Koralewski i Juchniewicz.

O tym, że ofiarność załogi wzrosła mówi najdobitniej fakt znacznego przekroczenia zobowiązania październikowego. Załoga, która zobowiązała się wykonywać plan produkcyjny do końca roku 1951 w 102 proc. wykonała go już w październiku w 110 proc.

Poza wysokim przekroczeniem planu miesięcznego o siłnieto dalsze sukcesy w oszczędzaniu surowca. Ilość okrucy zmniejszono z 4 proc. do 3,5 proc. Dane te świadczą o tym, że termin skrócenia kampanii zostanie z pewnością dotrzymany i że dalsze zmniejszenie się ilości okrucy jest całkowicie możliwe. W związku z tym fermentownia ma realne możliwości utrzymania nadal 1-go miejsca we współzawodnictwie.

Edward Pałkora

Należy poświęcić więcej uwagi zebraniom wyborczym Związku Samopomocy Chłopskiej

Kampania wyborcza przebiega w okresie, gdy na wsłoty się wielka bitwa o wykonanie bojowych zadań polityczno-gospodarczych, jak terminowe zakończenie planu wogu skupu zboża, usprawnienie kontraktacji i odstawy tuczników oraz uregulowanie wszystkich zaległości finansowych.

Realizacja tych wszystkich zobowiązań przebiega w ostrej walce klasowej z elementami kulacko-spekulantkami na wsi i w mieście.

Dlatego przed aktywnym samopomocowym sioł szczególnie w okresie wyborczym wielkie i odpowiedzialne zadanie — mobilizacji szerokich mas pracujących chłopstwa przeciwko kulackim machinacjom do całkowitego wykonania planowego skupu zboża, kontraktacji trzody chlewnej i realizacji zobowiązań finansowych.

W gromadach, gdzie działa ZSCH wykazali większe zainteresowanie wyborami, tam walne zebrania gromadzie stały się potężną, masową pracą polityczną w uświadczaniu i pogłębieniu wśród chłopów rozumienia potrzeb ludowej Ojczyzny w okresie jej rozbudowy, w okresie realizacji planu 6-letniego. Chłopi tych gromad zdali sobie jasno sprawę z chwilowych trudności, jakie wystąpiły w ostatnim okresie czasu w zaopatrzeniu klasy robotniczej w produkty rolne. Na zebraniach tych radono właśnie nad przyspieszeniem dostaw zboża, nad usprawnieniem kontraktacji trzody chlewnej, wreszcie nad uregulowaniem zaległości finansowych.

Zdrowe koło ZSCH pociąga całą gromadę

W celu szybszego usunięcia trudności członkowie koła gromadzkiego ZSCH w Mońkach, w pow. elckim, na walnym zebraniu wyborczym zobowiązali się wykonać z nadwyżką całoroczny plan skupu zboża, spłacić podatek gruntowy i terminowo wpłacić Narodową Pożyczkę. Zobowiązanie to podjęli nie tylko członkowie ZSCH, ale wszyscy mieszkańcy wsi, nawet nieczłonkowie. Nazajutrz po wyborach zobowiązanie zostało wykonane. Chłopi przywieźli do punktu skupu 300 kg zboża

We wszystkich wsiach na terenie naszego województwa, w których istnieje koło gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej odbywają się walne zebrania wyborcze do nowych władz samopomocowych. Walne zebrania gromadzkie cieszą się większym niż w latach ubiegłych zainteresowaniem ze strony niezrzeszonych małorolnych i średniorolnych chłopów. Liczny udział w zebraniach biorą również kobiety.

ponad plan. Po otrzymaniu pieniędzy za zboże wszyscy zbiorowo wpłacili podatek gruntowy i drugą ratę Pożyczki Narodowej.

Na zebraniu tym zgromadzeni chłopcy i dziewczyny, pięknie hasło współzawodnicstwa, wzywając wszystkie gromady powiatu elckiego do terminowego uregulowania wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Pierwszą na apel gromady Mońki odpowiedzieli chłopcy z gromady Męce. Zobowiązali się oni sprzedać państwu 4 tony zboża ponad plan, spłacić podatek gruntowy i SFOR, uregulować w terminie zadeklarowaną Pożyczkę Narodową i zakontraktować 3 tuczniki ponad plan na I kwartał 1952 r.

Podobne zobowiązania podejmowali członkowie ZSCH, oraz obecni na zebraniach wyborczych chłopcy małorolni i średniorolni w wielu gromadach pow. elckiego i sołkowskiego.

Niektóre koła gromadzkie potrafiły rozwinąć szeroki front akcji polityczno-uświadamiającej. Potrafiły skierować na właściwą drogę podstawowe masy chłopskie ulegające niejednokrotnie szepanej propagandzie wroga klasowego, który celowo wyolbrzymiał trudności aprowizacyjne, aby zahamować planowy skup zboża. Zebrania te przebiegały w atmosferze zdrowej krytyki i samokrytyki.

Np. w gromadzie Barkowo, gm. Jabłonskie, w pow. goldapim, członkowie koła gromadzkiego ZSCH przeprowadzili ostrą krytykę w stosunku do sołtysa Władysława Kruśkowskiego. Napietowali go za to, że pełniąc funkcję sołtysa, którą powierzyła mu władza ludowa, nie spełniał swoich obowiązków wobec państwa. Dotychczas nie sprzedał ani kilograma zboża, nie wpłacił podatku gruntowego i nie przyczynił się do usprawnienia kontraktacji trzody chlewnej.

dy, chlewnej, co w dużym stopniu utrudnia wykonanie planu przez gromadę.

Podobnie sołtys gromady Rakówek, w pow. elckim, Piotr Rojek starał się przeszkodzić w odbyciu zebrania. Usiłował wyprowadzić obecnych niezrzeszonych mało i średniorolnych chłopów. Ale bojowa postawa członków ZSCH i nauczyciela szkoły sparaliżowały nielegalne zamiary sołtysa. Zebranie odbyło się w należytym porządku, przy czym wywalała się surowa krytyka działalności sołtysa.

Nie we wszystkich jednak gromadach walne zebrania wyborcze spełniły swoje zadanie. Nie zawsze aktyw samopomocowy potrafił docenić wielką wagę pracy masowo-politycznej. Najważniejsze sprawy, jak analiza udziału samopomocowców w realizacji planowego skupu zboża, kontraktacji trzody chlewnej i spłacie należności finansowych — były zupełnie pominięte. Nie przeanalizowano do tychczasowej pracy ogniw samopomocowych jak grupy plantatorów, hodowców oraz koła gospodyń wiejskich.

Zebrane zebranie nie daje rezultatów

Np. w gromadzie Pomygacz gm. Juchnowiec w sprzeczności z ustępującą zarządą du jednym słowem powtórzało tylko, że „ze skupem nie bardzo”. Aktywiści koła gromadzkiego nie starali się wcale wyjaśnić, dlaczego tak „nie bardzo”. A przecież w gromadzie liczącej około 110 mieszkańców, w tym 30 członków ZSCH, jest kilku takich chłopów, którzy wykonali swoje obowiązki wobec państwa. Do nich należy przez koło gromadzkiego, Michał Włócko, sołtys Antoni Tomkiel, Edward Daniełuk i inni. I właśnie tym ludziom zdaje się, że jak wypełnili swoje obowiązki, to do nich nie należy już uświadamianie sąsiadów.

Nie potrafili zastanowić się nad tym, dlaczego inni nie wykonali swoich planów. Może są tacy we wsi, którzy chętnie sprzedaliby zboże państwu, ale potrzebują pomocy sąsiedzkiej.

Nad tym, wcale się nie zastanawiano. Dyskusja przebiegała w czczą gadaninę i biadolenie. Były słuszne uwagi pod adresem filii Gminnej Spółdzielni Juchnowiec w Pomygaczach. Zwracano uwagę na brak soli i nafty. Kobiety narzekały na brak materiałów bawełnianych i półczech. Ale czyja jest w tym wina? Jest to wina komitetu członkowskiego, który nie potrafił dopilnować kierownictwa GS-u, aby sklep w Pomygaczach był należycie zaopatrzony w te towary. Jest to również wina aktywu gromadzkiego ZSCH, który, jak wynika z poprzednich wypowiedzi, nie przejawia żadnej pracy w tym kierunku.

Chłopi narzekali także na złą klasyfikację gruntów. Ale gdzie był aktyw samopomocowy? Dlaczego nie zainteresował się tą sprawą i nie dostrzegł, by słusznie ziemia została sklasyfikowana?

Aktywiści gromadzcy uprosili sobie zadanie i nie wykorzystali wyborów do mobilizacji całej wsi do wykonania obowiązków wobec państwa. Na walnym zebraniu wyborczym w Pomygaczach nie podjęto żadnego mobilizującego zobowiązania, które by przyczyniło się do szybszej realizacji zobowiązań wobec państwa. A napewno, gdyby ktoś z aktywistów rzucił hasło zobowiązania to byłoby ono podjęte przez całą gromadę.

Nowo wybrany zarząd musi zmienić styl pracy. Musi zrozumieć wreszcie i uświadomić chłopów, że sołusz robotniczo-chłopski nie może opierać się na jednostronnej pomocy robotników dla chłopów. Musi on również obowiązywać chłopów.

Potężna organizacja Związku Samopomocy Chłopskiej istniejąca na wsi, skupiająca w swoich szeregach tysiące małorolnych i średniorolnych chłopów, musi wykorzystywać odbywające się w dalszym ciągu zebrania wyborcze do mobilizacji chłopów do wykonania bojowych zadań. Jakże stawia przed nimi nasz Rząd Ludowy i Partia.

M. Chajka

Sprawną sprzedawczynią



On. Waleria Olszyna sprzedawczynią w sklepie GS w Mońkach (pow. białostocki) nie traci nadarmo czasu. Obsługiwani przez nią chłopcy są zawsze zadowoleni. Wykonuje ona swe plany miesięczne w 120 proc.

Wzorowi hodowcy w gm. Goniądz

Wielu chłopów z gminy Goniądz w powiecie białostockim docenia znaczenie kontraktacji trzody chlewnej dla państwa i korzyści, jakie osiąga rolnik z tuczu świń. Do przodujących należą:

Jan Kramkowski ze wsi Dawidowizna, który sprzedał państwu w roku bieżącym 6 tuczników i na I kwartał 1952 r. zakontraktował 4 szu kl. Posiada on 7 hektarów ziemi i prowadzi intensywną gospodarkę hodowlaną. Z obo-

wiązków wobec państwa wywiązał się całkowicie.

Pasiewicz ze wsi Harnosta je, właściciel 7 ha gruntu. Sprzedał w 1951 r. 4 tuczniki, a na I kw. 1952 r. zakontraktował — pięć.

Henryk Leszyński, właściciel 2 ha ziemi w osadzie Goniądz. Sprzedał państwu 3 tuczniki i ma do sprzedaży w br. jeszcze 2 satuki. Plan kontraktacji wykonał w 100 proc.

J. Grzegorzewski — Goniądz

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Elku pisze do swych rodziców chłopów województwa białostockiego

Polska Ludowa zagwarantowała młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do szkół średnich i wyższych. Dotychczas nie notowano w naszym kraju takiej ilości młodzieży chłopskiej w szkołach, jaka jest dzisiaj.

W naszym Liceum zgromadziła się młodzież prawie ze wszystkich powiatów woj. białostockiego. Dostajemy od państwa stypendium, korzystamy z internatów, na które państwołoży duże sumy pieniężne. Prawie na każdym kroku spotykamy się z udogodnieniem w naszej pracy, które nam stworzył Rząd Ludowy i Partia.

Mamy dostęp do szerokiego wyboru pełnowartościowych książek, korzystania z filmów i teatru. My, młodzież Liceum Pedagogicznego w Elku jesteśmy wdzięczni naszej Ojczyźnie, za to, co otrzymujemy. Pragniemy jednocześnie, aby nasi rodzice mieszkający w woj. białostockim pomogli wyrazić tę wdzięczność i miłość do naszego rządu przez jak najszybsze uregulowanie obowiązków wobec państwa.

Drozy rodzice! Zapewne dobrze rozumiecie to, że ten podatek gruntowy, który placicie, trafia do nas w postaci stypendium. Uważamy, że każdy ojciec nie będzie złościł swojej córce czy synowi dobrych warunków pracy, które właśnie stworzyć może przez terminowe wpłacanie podatku gruntowego na rzecz państwa.

Ziemiak i zboże, które wydostarczacie do punktów skupu, zaopatrzają nasz internat. Nam młodzieży uczącej się potrzebne są produkty spożywcze, które nam daje Państwo Ludowe. Nie możemy nie pamiętać o tym, drozy rodzice, że waszym obowiązkiem jest dostarczyć państwu tych artykułów.

Szkolny zespół artystyczny w Gołdapi wyruszy na wieś

W ramach prac kulturalno-oświatowych w bieżącym roku szkolnym został zorganizowany szkolny zespół artystyczny przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gołdapi.

Pierwszym występem szkolnego zespołu było odegranie sztuki pt. „W rodzinny dom” o problematyce przemian, zachodzących w dobie obecnej na wsi polskiej. Z kole zespół wystawił 1-aktow-

W dowód wdzięczności Rządowi za wszelkie udogodnienia w szkole, postanawiamy wyrażać naszą wdzięczność, aby stać się aktywnymi realizatorami planu 6-letniego i czelowymi budowniczymi nowego ustroju — ustroju socjalistycznego.

Jednocześnie wzywamy naszych rodziców do sumiennego spełnienia obowiązków wobec państwa. Jesteśmy głębiej przekonani, że wy rodzice nie pozwolicie na to, by nasze województwo pozostało w tyle pod względem spełnienia obowiązków wobec państwa.

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Elku.

Dlaczego?...

...pracownicy PZUW w Sokółce nie mają zwyczaju wpisywać w zawiadomieniach płatniczych wysokości należnej od płatnika składki, ani stawiać daty? Z takim właśnie kwitem nr. 29 zgłosiła się do Prezydium GRN w Korycinie żona Piotra Hedy z Korycina.

...członek GRN w Wieliczce, pow. Olecko, Maria Buczyńska nie sprzedawała dotychczas państwu ani kilograma zboża, a GRN nie wyciąga w stosunku do swego członka żadnych konsekwencji?

...w dniu 1 bm. w kinie „Baltyk” w Suwałkach w czasie wyświetlania filmu „Kwiat miłości” kinopracownicy pomieszczenia się szpule z filmem i zakończenie filmu dał w środku seansu, słowem: wyszedł groch z kapustą?

...w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w Białymstoku nikt nie zainteresuje się przenośną chłodnią w której wskutek wadliwego uszczelnienia pompy przesącza się woda i zalewa powierzchnię aparatu?

Wypowiedzieć walkę marnotrawstwu w leśnictwie

Przyspieszenie tempa socjalistycznego uprzedzenia stawia nas wobec konieczności oszczędzania we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, a więc i w leśnictwie. A przecież każdy pracownik leśny wie dobrze, ileż to jeszcze drewna marnuje się w lesie na skutek przetrzymywania na pniu posuszu albo drzew uszkodzonych, które nie ścięte w odpowiednim czasie stają się mało wartościowym surowcem lub materiałem opałowym.

W odpowiednim okresie wzrostu drzewostanu następuje jej wydzielenie drzew chorych. Leśnik musi pomóc drzewostanowi w tym procesie.

Trzeba sumiennie klasyfikować surowiec drzewny

Jednym z najważniejszych zagadnień oszczędności na terenie leśnictwa, jest sprawa sumiennej klasyfikacji drewna. Często możemy spotkać w tartaku materiał niewłaściwie klasyfikowany, gdzie pod nazwą dłużycy tartacznej kryje się kopalniak, papierówka lub nawet drewno opałowe. Surowiec niewłaściwie sklasyfikowany na podstawie niedbalej klasyfikacji, sprawia dużo kłopotu na placu tartacznym, gdzie zajmuje miejsce, po chłania niepotrzebne koszty transportu i dodatkową i zupełnie zbędną pracę.

Biologicznym. Korzyści z właściwego rozwinięcia tego problemu są dwojakie. Po pierwsze — w porę wycięte drzewa chore są pełnowartościowym materiałem, a po drugie — nie przeszkadzają już drzewom przeznaczonym do dalszego wzrostu w ich rozwoju. Fakt ten ma zasadnicze znaczenie dla zwiększenia rocznego przyrostu masy drewna.

To samo odnosi się do walki ze szkodnikami leśnymi. Skoro w czas zauważamy pojawienie się w lesie szkodnika i energicznie przystępujemy do jego tępienia wówczas nie dopuścimy do zarażenia i zniszczenia większych połaci lasu.

Trzeba sumiennie klasyfikować surowiec drzewny

W dobrej realizacji planu sześciolatniego nie wolno nam bezkarnie marnować nie tylko materiału, ale również czasu. A w tym czasie kłody w tartaku niszczeje kopalniak, papierówka czy opał, fabryki papieru czekają na surowiec, kopalnie czekają na materiał do obudowy wybranych chodników.

Zagadnienie oszczędności zależne jest w dużej mierze od sumiennego nadzoru i inspekcji podczas wykonywania prac zalesieniowych. W

związku z tym, przy odnowieniu lasu musimy zwracać baczną uwagę na jakość wykonywanej pracy. Nie należy entuzjastycznie się, że poćwiłkamy zalesić tyle i tyle ha

Podnieść na wyższy poziom kwalifikacje pracowników leśnych

Prawidłowa i oszczędna praca wymaga wysokokwalifikowanych kadr, a możemy to osiągnąć wzorując się na osiągnięciach Związku Radzieckiego. Jak również przez stałe i systematyczne szkolenie. Musimy planowo i celowo wykorzystywać ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych, którzy jako instruktorzy powinni jeździć po terenie i szkolić personel terenowy, jak również robotników przy pracy.

Jeżeli podnieśliśmy na wyższy poziom kwalifikacje pracowników leśnych i wzmocnimy ich czujność to nie spotkamy się więcej z takim objawem marnotrawstwa, jak to ma dziś miejsce w nadleśnictwie Gołdapi, gdzie posusz stojący na pniu w większości stracił już swoją wartość użytkową. Kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciu materiału przeznaczanego na papierówkę eksportową, dziś kwalifikuje się ty-

ko na papierówkę krajową II kl., a większość materiału, który mógłby być surowcem tartacznym, gdyby na czas go wycięto, dziś jest już tylko niepełnowartościowym opałem.

Z niebezpieczeństwami przejawów marnotrawstwa musimy walczyć odpowiednio wnikliwie. Musimy zwalczać biurokrację, bezduszność, snobizm i intrygi panoszące się w leśnictwie Okręgu Lasów. Należy jasno postawić sprawę: jeżeli panowie kierownicy działów będą nadal śledzić za burkami i tylko z nich wydawali polecenia, nie widząc poza sterami papieru rzeczywistej sytuacji noszącej wyraźne piętno sabotażu gospodarczego, to nie powinno dla nich być dłużej miejsca w instytucji kierującej tak po ważnym odcinkiem gospodarki naszego województwa jakim jest leśnictwo.

Kazimierz Kuźniak

technik leśnictwa

KRONIKA Białostocka

ZEBRANIE OBWODOWE CZŁONKÓW PSS

W dniu 18 bm. rozpoczęła się w Białymstoku zebrania obwodowe członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców, na których zarząd spółdzielni składać będzie sprawozdania ze swej działalności. Zarząd PSS prosi wszystkich członków i zainteresowanych o wzięcie jak najliczniejszego udziału w zebraniach.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki „Okno w lesie”, godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

w Białymstoku
Kino „Ton” i „Wiosna w Saksii”, godz. 18, 19 i 20.
Kino „Pionier” i „Błota stalingradzkie”, część I, godz. 17 i 19.

w województwie

Kino „Uciecha” w Łomży: „As wywiadu”.
Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Grzesznicy bez winy”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Ostatnia noc”.
Kino „Znicz” w Bielsku: „Ostatni wystrzał”.
Kino „Wolność” w Hajnówce: „Donieczy górnicy”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Pleśń tajgi”.
Kino „Zorza” w Elku: „Daleko od Moskwy”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Bajka o rybaku i rybie”.
Kino „Przedownik” w Kolinie: „Upadek Berlina”, II seria.
Kino „Oka” w Goldapi: „Upadek Berlina”, I seria.
Kino „Gwardia” w Sejnach: „Pogromca szatana”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 909, informacja — 855.
Miejska Straż Pożarna tel. 99.
Dyktury apteki: Apteka nr 1 przy ul. Rynek Kościuszki 6.

W kilku wierszach

Kolno (kor.). — Z inicjatywy kół ZMP w gromadzie Borkowo, pow. Kolno chłopcy odstawił w dniu 3 bm. zbiorowo zboże państwu z muzyką i transparentami, realizując plan skupu zboża w 100 proc. Jednocześnie wieś Borkowo wezwala do współzawodnictwa wszystkie gromady w pow. kolneńskim.

S. Sieradzki

Białystok (kor.). — W dniu 27 października 25-osobowa grupa młodzieży odejechała z Białegostoku do Szkoły Przygotowania Przemysłowego w Katowicach. Wyjazd grupy zorganizował Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium WRN.

W bieżącym miesiącu SOZ organizuje wycieczkę młodzieży do Katowic dla zwiedzenia kopalni węgla i zapoznania się z życiem górników.

D.M.

LISTY CZYTELNIKÓW

Wieś Mikicin czeka na filmy

Mieszkańcy gromady Mikicin, gm. Jasiół w pow. białostockim w ciągu kilku lat nie widzieli w swojej wsi kina obyczajowego. Z największym utęsknieniem oczekują oni na nie i do tej chwili doczekać się nie mogą. We wsi jest obszerny budynek szkolny, w którym można wyświetlać filmy.

W gromadzie Mikicin jest szkoła podstawowa, której młodzież żywo interesuje się sztuką filmową. W pobliżu wsi mieszka robotnicy, którzy również przyjeżdżają z zadowoleniem na obiadowe.

Zarząd Okręgowy Kin nie powinien zapominać o wsi Mikicin i włączyć ją do planu pracy kin obyczajowych.

Z. Wiśniewski — Mikicin

Kto wykupi książki?

Jesienią 1949 roku Zarząd Gminny ZSCH w Gibach otrzymał z Zarządu Powiatowego biblioteczki, składające się z 59 książek. Książki te natychmiast po otrzymaniu oddano do opłaty introligatorni w Sejnach. Staryszek introligator książki oprawił i czekał na odbiór i zapłatę. Czekal długo, mijaly tygodnie, miesiące, minął rok: przyszła śmierć po starego introligatora, a odbiorca po książki nie zjawiał się.

Pozostała wdowa. Materiał nie na się śle. Zrozpaczona alar mowała ZSCH w Gibach i w Suwałkach. Tam powiedziano jej, że muszą się porozumieć z Białymstokiem. Staryszka dalej czeka — mijają tygodnie, miesiące, minął następny rok — wygląda na to, że ZSCH czeka znowu na śmierć staryszki.

Doprawdy, dziwna sprawa. Książki są wartościowe, przydaty się w każdej bibliotece, wiedzą o nich władze samopomocowe i biblioteczne powiatu suwalskiego, ale dlaczego przez 2 lata one leżą? Dlaczego nikt nie poczuwa się do obowiązku, aby wykupił książki?

A. Ludomir — Giby

W planie 6-letnim

Białystok będzie miastem 100-tysięcznym

Białystok w szybkim tempie rozbudowuje się. Miasto nasze zaniedbane, budowane chaotycznie i bezplanowo w czasach przedwojennych, przekształca się obecnie w nowoczesne osiedle.

Zabudowany został już częściowo Rynek Kościuszki. W wybudowanych budynkach znalazły pomieszczenia placówki handlowe: MHD „Spółnota Pracy”, Centrala Rybna i Inne. Stanął tu również gmach Banku Rolnego, budynek administracyjny Prezydium WRN, Spółdzielczy Dom Towarowy.

W innych częściach miasta wzniesione zostały gmachy: Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego (ul. Rokossowskiego), Państwowego Zakładu Higieny Weterynaryjnej (Szosa Żółtkowska), Banku Inwestycyjnego (Fabryczna 10), Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej (Piwna), Państwowego Techniku (ul. Stalina 41), Liceum Ogrodniczego (Antonik Fabryczny), Wojew. Komendy P.O. „Służba Polsce” (ul. Wołodyjowskiego) itd.

Trudno było by zresztą

wymienić wszystkie nowo budowane gmachy. Odbudowano częściowo b. pałac Braniczki i założono w nim Akademię Medyczną. Akademii jest obecnie w stadium dalszej rozbudowy. Obok wznosi się gmachy, w których będą się mieścić zakłady doświadczalne.

Z budowanych obecnie obiektów, należy wymienić gmach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, biurowiec Dyrekcji Przemysłu Miejskiego, nowy hotel miejski, kino, dom Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Pożarniczego przy ul. Stalina, Plekarnia Mechaniczna PSS (ul. Artilleryjskiej), magazyn Centrali Tekstylnej (ul. Kolejowa), halę sportową (ul. Jurkiewicza) i wiele innych.

Na specjalną uwagę zasługuje również będące w stadium dalszej rozbudowy nowoczesne osiedle robotnicze ZOR. W wzniesionych tu blokach zamieszkało już kilkaset rodzin robotniczych, a projekt rozbudowy osiedla przewiduje wybudowanie jeszcze kilku tysięcy izb mieszkalnych.

Równocześnie z przebudową miasta zmieniono nawierzchnię ulic: 1^o Maja, Stalina, Dąbrowskiego i Kolejowej, zakłada się także nowe sieci instalacji wodociągowej i przewodów kanalizacyjnych. M.in. wybudowano już jedn. nowy kolektor, drugi jest w trakcie budowy.

Nie można również pominąć milczenie fakt, że Białystok otrzymał komunikację miejską. Wprawdzie autolinosów MZK jest mało i kursują one nieregularnie, lecz w najbliższej przyszłości nastąpi tu poprawa.

Gdy już mowa o przyszłości, należy wspomnieć, że w 1955 roku, tj. pod koniec realizacji planu 6-letniego Białystok będzie liczył ponad 100 tys. mieszkańców, a w dalszych latach (jak przewidywał plan zagospodarowania przestrzennego) zamieszka tu 200 tys. ludzi. Powstaną nowe osiedla robotnicze, szkoły, gmachy użyteczności publicznej i budynki administracyjne. (sg)

Junak Jacewicz zdobył zawód kierowcy w brigadzie „Służby Polsce”

Dzisiaj opuszcza Białystok drugi rzut 72 jesienno-zimowej brigady junaków P.O. „Służba Polsce” (pierwsza grupa wyjechała 14 bm.).

Cała brigada w ogólności licząca ponad 315 osób będzie pracowała przez 6 miesięcy przy budowie nowej linii kolejowej.

Junacy otrzymają na okres prac mundury sukienne „waciki”, płaszcze, ciepłą bieliznę, zakwaterowanie i całonocne wyżywienie.

Ponadto będą oni otrzymywali wynagrodzenie za pracę według umowy zbiorowej. Przy tym wprowadzony zostanie system oszczędzania. Junakom wypłacane będą zarobki w wysokości 60 zł miesięcznie, a resztę będą oni odkładali na książeczki PKO.

Dopiero po zakończeniu prac, wypłacone zostaną juna kom półroczne zarobki. Zbiórą oni w ten sposób znaczną gotówkę, która przyda im się z pewnością po powrocie do domów.

Wielu junaków, jak np. Henryk Jacewicz z Białegostoku, zgłosiło się do brigady ochotniczo.

Jacewicz był w rb. w 90 Kompanii Drogowej „SP”, która pracowała w Wólce Dobryńskiej (woj. lubelskie). Oto jak przedstawia on warunki pracy w tej kompanii.

— Praca w Kompanii Drogowej nie była ciężka. Wyżywienie mieliśmy dobre. Otrzy-

malśmy mundury, robocze i odświętne. Po pracy spędzaliśmy dużo czasu na zajęciach świetlicowych, a ja zdobyłem tam zawód kierowcy samochodu. Co jednak najważniejsze — pracą naszą przyspieszamy realizację planu 6-letniego.

Należy zaznaczyć, że Jacewicz zwerbował do brigady 3 kolegów.

Inny ochotnik, Wiśniewski z gm. Dośpuda w pow. augustowskim, tak motywował swe zgłoszenie do brigady:

— Ojciec mój nie żyje, a w domu matka ma do wyżywienia raz 8 „gęb”. Wolę więc razem z innymi „SP” owoć budować lepszą przyszłość dla swego młodszego rodzeństwa, niż być „kulą u nogi” biednej matki.

Wszystkie wypowiedzi członków brigady cechuje głębokie zrozumienie zadań, jakie stoją przed młodzieżą z P.O. „Służba Polsce”.

Junak ochotnik, Mikołaj Kurylo zobowiązał się uczyć i pracować dla dobra Polski Ludowej. Podobne zobowiązania podjęli junacy: Wiesław Mańkowski, Stanisław Białosuknia, Ryszard Komarowski, Alfons Prus, Czesław Rychlicki, Borys Karpowicz, Marian Linicki i inni.

Chcą oni służyć Ojczyźnie i dotrzymać swych zobowiązań. (sg)

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy

wykonały roczne plany produkcyjne

Zobowiązania załóg robotniczych, podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wpłynęły w znacznej mierze na przedterminową realizację planów produkcyjnych w poszczególnych zakładach pracy.

W dniu 14 bm. złożyły meldunek o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych wszystkie spółdzielnie podległe Związku Spółdzielni Rzemieślniczych. Plany zostały wykonane we wszystkich branżach: skórzanej, odzieżowej, drzewnej, metalowej i precyzyjno-optycznej.

Podobnie, jak w innych zakładach, tak i tu wykonanie planów przyspieszył „Czyn Październikowy” oraz socjalistyczne współzawodnictwo pracy, w którym biorą udział członkowie wszystkich spółdzielni.

Przy realizacji planów wyróżniło się wielu rzemieślników, a m.in. Pallwoda i Najda z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy w Kolnie, Podgórski, Zdunek i Łagoda z podobnej spółdzielni w Ciechanowcu oraz Grabowski, Baranowski, Wlecko i Kuźmicki z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców w Białymstoku.

Program radiowy na 16 listopada

Program I na fal 1322 m
5.10 Koncert poranny. 5.00 Wład. poranne. 6.05 Wszelchnia Radio-wa. 6.25 Aud. dla wsi. 8.00 Aud. szkolna dla klas starszych. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.30 Aud. dla wsi. 15.30 Muzyka taneczna. 16.20 Muzyka radziecka. 17.30 „Rozmawiamy z korespondentami”. 18.00 Z kraju i ze świata. 19.00 Fragmenty oper Mozarta. 20.45 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

ODPOWIEDZI

R. Gajowiak Bielsk-Podlaski. — Artykuł o alkoholizmie postaramy się wykorzystać przy omawianiu tego problemu.

Strzałkowski, Urbanowicz, Panasiuk, Białkowski, Chmielewska — Białystok, Strugałowski, Krzewiński, Marczewski — Augustów, Sawicki — Gródek, Kozioł, Wyszynska — Bielsk-Podlaski, Frank — Suwałki, Zaleski — Olecko, Chomik — W. Słojka, Kowalski — Szeplietowo, Matulewicz, J. S. — Lomża, Kowalski — Tykocin, Sankowski — Kleszczele, Szabrocki — Włoskie Mazowieckie, Grygoruk — Kuraszewo, S. Z. — Rola — w sprawach poruszanych przez Was do Redakcji interweniujemy. O wyniku interwencji powiadomimy Was.

Książki radzieckie na wystawie „ZSRR — ostoja pokoju”



Książki radzieckie zdobywają sobie wśród społeczeństwa polskiego coraz większą popularność. Czytane one są z wielkim zainteresowaniem przez młodzież starszych.

Na zdjęciu: fragment stoiska z książkami radzieckimi w przekładzie i oryginalach na wystawie „ZSRR — ostoja pokoju” w Białymstoku.

Reorganizacja niektórych komisji MRN w Białymstoku

Działalność komisji, które istnieją przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku nie zawsze stała na poziomie. Główną przyczyną było niewłaściwe ustosunkowanie się członków komisji do powierzonych im funkcji. Chcąc uzdrowić tę sytuację Prezydium MRN przeprowadziło reorganizację poszczególnych komisji.

Ob. Borys Najfeld był początkowo członkiem Komisji Gospodarki Komunalnej, a następnie Komisji Drobnej Wytworczości. W obu tych komisjach nie przejawiał żadnej działalności i musiał ustąpić ze swych stanowisk.

Podobne stanowisko zajęło Prezydium MRN wobec S.

Luszczewskiego z Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkanowej, Wiery Majewskiej z Komisji Oświaty, Aleksandra Polubińskiego z Komisji Drobnej Wytworczości i innych. Byli oni „martwymi duszami” w tych komisjach.

Decyzja Prezydium MRN winna wpłynąć na członków innych komisji, którzy zaniedbują się dotąd w pracy.

Sądymy, że po reorganizacji nastąpi w pracach komisji MRN znaczna poprawa. Miejsce „martwych dusz” winni bowiem zająć ludzie, którzy będą się szczerze troszczyć o interesy społeczeństwa Białegostoku.

Artyści warszawskiej ekipy „Artosu” zawiedli mieszkańców Olecka

Ubiegłej niedzieli, 11 bm. miał się odbyć w sali teatralnej w Olecku występ artystyczny warszawskiej ekipy „Artosu”. Mimo, że wszystkie bilety zostały wyprzedane, do występów nie doszło.

Artyści „Artosu” zastali nie ogrzaną salę (temperatura w sali wynosiła tylko 10 stopni powyżej zera) i odwołali występ, stwierdzając, że według umowy mogą nie występować, jeżeli na sali panuje temperatura poniżej 14 stopni Celsjusza.

Główną winę w tym wypadku ponosi organizator występów — Prezydium MRN w Olecku, który nie dopatrywał się, aby sala została dobrze ogrzana. Niemniej jednak wystąpienie artystów było niewłaściwe.

Sądymy, że Naczelna Dyrekcja „Artosu” w Warszawie wskaże członkom wymienionej ekipy możliwości innego rozwiązania sprawy tego rodzaju, jaka wytworzyła się w Olecku.

OBWIESZCZENIA

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku zawiadamia, wszystkich swoich pracowników, aby każdy pracownik złożył w terminie do dn. 17 bm. „Zgłoszenie” na otrzymanie bonów miesno-tuszczowych do biura ZBM lub w Zarządach Budowlanych.

Jednocześnie zawiadamiamy członków rodzin pracowników delegowanych służbowo, chorych oraz tych, którzy korzystają z urlopów wypoczynkowych. Rodziny te winny złożyć zgłoszenia do dnia 17 bm. we właściwym Zarządzie, któremu pracownik podlega.

Blizsze informacje udziela ref. bonów przy ZBM, pokój 41.

258-3

DWÓCH ELEKTRYKÓW, TOKARZY, MONTERÓW SILNIKÓWYCH oraz TECHNIKA MECHANIKA zatrudni od zaraz TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA ZAKŁAD W BIAŁYMSTOKU!

Podana wraz z życiorysami należy składać w referacie personalnym Zakładu przy ul. Chorośczańskiej 24.

253-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Bielsku ulewnia zgubiony dowód rejestracyjny przez kierowcę tutejszej Stacji na maszynę sanitarną m-k „Skoda” Nr rej. A 00097. 252-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok, kartę meldunkową na nazwisko Wiśniewski Franciszek wieś Hornostaje gm. Gołdziej pow. Białystok. 7313-1

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę meldunkową na nazwisko Kosińska Marianna wieś Zery Bystre gm. Grodzisk pocz. Poblisk. 7312-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-16, centrala 747, 748, 749.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-2-18042

Narada ludów

W pamięci każdego z nas na długo pozostaną niezapomniane chwile, jakie przeżywaaliśmy rok temu, gościć w Warszawie II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Rok minął od chwili, gdy z trybuny Kongresu padły słowa: „Ten, kto twierdzi, że wojna jest nieunikniona — szkaluje ludzkość”.

Kongres Warszawski wskazał narodom drogę walki w obronie pokoju. Rozszerzył on i skonkretyzował program walki o pokój, opracował nowe formy i metody obrony pokoju. Owa — jak oświadczył wówczas profesor Joliot-Curie, — „szeroka międzynarodowa narada ludów” dała setkom milionów ludzi bojowy program walki o pokój na całym świecie, program, który, jak wykazały doświadczenia minionego roku, był konsekwentnie realizowany przez ruch obrońców pokoju. Pod kierownictwem utworzonego w Warszawie sztabu obrońców pokoju — Światowej Rady Pokoju — narodziła się energią, jaką może zmobilizować tylko słuszna sprawa, przystąpiły do realizacji uchwały Kongresu Warszawskiego.

Niezwykle ważnym odcinkiem walki, którą narody prowadzą w obronie pokoju, była i jest po dziś dzień akcja o Pakt Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Do chwili obecnej pod Apelem znalazły się podpisy czwartej części ludzkości. Akcja trwa. Jej sukcesy wykazują, że w Pakcie Pokoju ludzkość widzi właściwą drogę do rozwiązania najbar-

gie do rozwiązania najbar-

gie do rozwiązania najbar-

gie do rozwiązania najbar-

gie do rozwiązania najbar-

wyniku dyktatu w San Francisco przekształcają Japonię w bazę wojenną USA na Dalekim Wschodzie, remilitaryzują ten kraj, który, według planów Waszyngtonu, ma do odegrania w Azji tę samą rolę co Niemcy Zachodnie w Europie. Trwa wojna na Korei. Zmuszeni pod naciskiem opinii publicznej do podjęcia rokowań rozejmowych, amerykańscy napaścinicy od paru miesięcy dokładają wszelkich starań, by nie zostało osiągnięte porozumienie. Gazy trujące, barbarzyńskie naloty bombowców amerykańskich na spokojne miasta i wsie koreańskie oraz niesłychane prowokacje — oto „argumenty”, jakimi posługują się amerykańscy następcy Hitlera.

Wzmagać się awanturność obozu wojny nakłada na obrońców pokoju obowiązki zmobilizowania wszystkich sił, całej energii dla zapobieżenia wojnie, którą szokuje światu amerykański imperializm.

Ruch obrońców pokoju na czele z niezwykłym Związkiem Radzieckim jest potężną siłą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby nie zorganizowany ruch obrońców pokoju, amerykańscy imperialiści przeszliby już od słów do czynów, roznieśliby już pożar trzeciej wojny światowej.

Ta świadomość własnej siły jest dla narodów bodźcem do dalszej wzmoczonej walki.

Towarzysz Stalin, chorąży obozu pokoju, powiedział: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Narody ujęły w swe ręce i bronią sprawę utrzymania pokoju. Głęboko wryły się w serca wszystkich uczciwych ludzi historyczne słowa Manifestu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie: „Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć! Głęboko wryły się one w serca narodu polskiego, który w imię niepodległości Polski, w imię pokoju i socjalizmu, codziennym swym wysiłkiem walczy o wzmocnienie siły obozu pokoju.”

Z obrad Światowej Rady Pokoju w Wiedniu



Na zdjęciu: Sekretarz Generalny Jean Laffitte i Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie.

fol. CAF.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Kto zainteresuje się nieporządkami w ZKS w Wasilkowie?

Związkowy Klub Sportowy w Wasilkowie zorganizowany został w 1948 roku i w początkach swego istnienia przejawiał dość dużą żywotność.

W 1950 roku praca klubu zaczęła się obniżać. Sekcje klubu od dłuższego czasu zupełnie nie pracują. Sekcja lekkoatletyczna trenuje bez pomocy przodowników WF, chociaż w klubie jest ich dwóch (ob. ob. A. Kruszwski i E. Poznański).

Od czerwca do listopada br. odbyło się tylko jedno zebranie klubu. Niestety przewodniczący klubu ob. Jarosławski zapomina o swoich obowiązkach. Podobnie jak i członkowie rady klubu.

W dniu 4 bm. zawodnicy Włóknarza, którzy wyjeżdżali na jesienne biegi na przełaj do Czarej-Wsi, prosili sekretarza klubu Wafnplaca, żeby wypożyczył im dresy. Dresów tych nie otrzymał, gdyż pilkarze uważają je za swoją własność i używają jako ubrań codziennych.

Sądźmy, że nieporządkami w klubie zainteresuje się Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz” w Białymstoku.

(H.W.)

Z rozgrywek w tenisie stołowym

W rozegranych w ubiegły wtorek spotkaniach o mistrzostwo klasy miejskiej w tenisie stołowym padły następujące wyniki:

„Stal” przy TOR — „Budowlani” przy P.T.B. 7:3.

„Gwardia” — „Spółnia” 7:3.

„Budowlani” przy BPZB — „Ogniwo” II 8:2.

Punkty zdobyli: dla „Budowlanych” Rowiński 3, Dzikowski i Popławski po 2, oraz para Rowiński — Dzikowski 1. Dla „Ogniwa” Wierchowlec 2.

Z.K.S. „Budowlani” II — „Stal” E.P. i U. 9:1.

Dla „Budowlanych” punkty zdobyli: Tchórzewski i Jerzy Kramarewicz po 3, Grądzki 2, oraz para J. Kramarewicz — Grądzki 1.

Dla „Stal” Kryw 1.

Mecz „Ogniwo” II — „Kolejarz” nie odbył się.

Po 2 spotkaniach prowadził nadal II-ga drużyna „Budowlanych”.

(P.Z.)

Rozgrywki piłkarskie w województwie

W ub. niedzielę na boisku sportowym w Hajnówce odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo PKKF pomiędzy „Budowlanymi” z Siemiatycz, a miejscowym „Kolejarzem”.

„Kolejarze” pokonali „Budowlanych” w stosunku 2:4 (0:4).

Technicznie lepiej zagrali goście.

W Hajnówce odbyło się towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy „Koleja-

rzem” Łapy, a miejscowym „Kolejarzem”.

Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza Hajnówka w stosunku 4:1 (2:1).

Goście byli lepsi technicznie, a porażkę ponieśli na skutek przewagi kondycyjnej gospodarzy.

Na boisku sportowym we wsi Górne odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowym LZS-em, a LZS-em ze wsi Dubiny.

Zdecydowanie zwyciężyli sportowcy z LZS Dubiny, którzy grali zespołowo uzyskując wynik 5:3 (4:1). (J.O.)

Na dolarowym rynku

Renesans „kultury”

Hans Grimm, wysłużony działacz „kulturalny” hitlerowskiej Rzeszy, znowu rozwija ożywioną działalność. Prócz pielęgnowania własnej twórczości, wznowił on osławione spotkanie literackie w Leopoldsdorfu, które od roku 1934 skupiały „śmietankę duchową” hitlerizmu. Na zebraniu inauguracyjnym wygłosił on przemówienie w którym zapowiedział, że wyda nieubłaganą walkę tym wszystkim dziełom, które od roku 1945 „osłabiły ducha niemieckiego i usiłowały przedstawić Niemców w ich własnych oczach godnymi pożałowania”. „Narodowy socjalizm — oświadczył dalej — był bardzo pożyteczny nawet gdy objawiał się w brutalnej formie”.

Pod wpływem „dobroczyńnego” deszczu — amerykańskich dolarów Idee Goebbelsa zaczynają na powrót kwitnąć.

Jeszcze raz o kulturze

Jak podaje prasa francuska, w Boulogne kilkunastoletni chłopiec podczas sprzeczki z kolegą wyciągnął z kieszeni ostry nóż i ciężko go zranil. Podczas rewizji w mieszkaniu młodocianego bandyty znaleziono kilka noży, powłóki brukowe, oraz pisma wzorowane na amerykańskich „comicsach”.

Czy jest to wypadek odo-sobniony? Nie, we Francji przestępczość nieletnich w ostatnich czasach gwałtownie wzrosła. W roku 1950 w okręgu paryskim wydano — informuje „Humanite” — 4762 wyroków na nieletnich, w roku 1937 wyroków takich było niewiele ponad 1000.

Import deprawującej powieści, filmów i pism w ramach marshallowskiej pomocy wydaje swe zatrute owoce.

Marzenia bankrutów

Zbankrutowani imperialiści brytyjscy mają twardy orzech do zgryzienia: jak tu

obronić swe rozpadaające się imperium, skoro coraz większe nasuwają się trudności z wystawieniem armii, która wykazywałaby „ducha bojowego”, chciałaby gnać w imię ich interesów.

„Całe zagadnienie obrony Środkowego Wschodu polega na tym — pisze szacowny „Obserwer”, pismo stojących u władzy konserwatystów — by wynaleźć obecnie jakiegoś wojska, które zastąpiłoby armię indyjską”.

Jaka szkoda, że dawne do bre czasy minęły. Jaka szkoda, że narody kolonialne nie objawiają żadnej chęci przelewania krwi w imię interesów brytyjskich protektorów, którzy od lat ich ciemnieją.

Aktualne wydarzenia wskazują, że brytyjczy imperialiści nie mogą znaleźć takich wojsk zastępczych. Wobec czego trzeba ogłosić upadłość.

Młody chłopiec, w czapce jednej ze szkół zawodowych, chwycił wielką szarobiałą porowatą płytę i bez trudu podniósł ją pokazując kolegom.

To na pewno pianobeton — powiedział któryś z grupy. Nic innego nie byłoby takie lekkie.

Ten, który uniósł płytę, widząc stary bywalec Wystawy Techniki Budownictwa i znawca wystawionych eksponatów, natychmiast sprzeczował.

— Nie podobnego. To jest szkło piankowe. Doskonały izolator, którego produkcja zupełnie niedawno została rozpoczęta w jednej z hut szklanych. — Wcale do szkła niepodobne — jakiś niedowiarek próbował oponować — chociaż kto wie, może rzeczywiście szkło. Janek się na tym nie zna, spędza na tej wystawie każdą wolną chwilę.

Materiał zastępczy wcale nie musi być mniej wartościowy

Wielu ludzi, kiedy słyszy o materiale zastępczym, uśmiecha się z powątpiewaniem. Co może być wart jakiś tam „ersatz”. Dobry materiał nie da się zastąpić. A jeśli nawet, to na pewno kosztem jakości.

Wizyta artystów leningradzkich



W związku z Miesiącem pogłębiecia przyjaźni polsko-radzieckiej w dniu 11 bm. przybył do Warszawy 130 osobowy zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Na zdjęciu: Fragment powitania na Dworcu Głównym. Przemawia wiceprzewodniczący Zarz. Gł. TPRP min. St. Matuszewski. Obok stoi dyrektor Teatru Leningradzkiego K. W. Skorobogatow. CAF — fot. Baranowski

Mur — to nie tylko glina i wapno

Trzeba stwierdzić, że ludzie ci w większości swojej, przez nieznaną sobie rzecz, popełniają już duży błąd. Nowy materiał, którym zastępuje się materiały tradycyjne dotychczas używane, wcale nie musi być od nich gorszy. Nowe materiały stosowane są z powodzeniem w budownictwie i całkowicie zdają egzamin przydatności, w wielu wypadkach przewyższają nawet własnościami stare, tradycyjne materiały budowlane.

Produkcja materiałów nowych opiera się głównie na wykorzystaniu jako surowców odpadków przemysłowych i rolniczych lub też niewykorzystywanych dotychczas materiałów miejscowych. Oczywiście, w zależności od surowca produkuje się materiały o założonych z góry własnościach specjalnych — np. wytrzymałości, wartości izolacyjnej itp.

Zbędny w hucie — cenny na budowie

Żużel wielkopiecowy — wysokowartościowy surowiec dla produkcji materiałów budowlanych — jest dla hutnictwa jednym z najbardziej uciążliwych materiałów odpadkowych. Zalega on w wielkich obszarach w postaci wysokich hałd. Huty polskie wyrzucają rocznie około miliona ton żużla na hałdy. Zużytkowanie zatem żużla do wyrobu materiałów budowlanych stwarza dwustronne korzyści. Z jednej strony pozwala rozładować hałdy, niepotrzebnie zajmujące wielkie powierzchnie, z drugiej zaś daje po przerobce wysokowartościowy materiał wiążący, pozwalający na duże oszczędności cementu, którego tak wiele nam trzeba.

Z żużla jednak produkuje się nie tylko cement hutniczy. Żużel o budowie zwartej, bardzo twardy, jest przerabiany na tłuczki do budowy dróg i na podłoża kolejowe. Żużel pienisty, podobny w swej budowie do pumeksu, może być z doskonałym skutkiem użyty do wyrobu lekkich cegieł, pustaków i płyt budowlanych. Żużla wyrabia się wreszcie doskonały materiał izolacyjny — watę żużlową. Żużel wielkopiecowy, granulowany, po zmiełeniu może być użyty do wy-

robu zapraw, jest bowiem własnościami swymi podobny bardzo do cementu.

Oto zaledwie jeden fragment wykorzystania we właściwy sposób odpadków przemysłowych. Wystawa Techniki Budownictwa pokazuje ich wiele.

Odpadki rolne i leśne również się przydadzą

Duże możliwości do wykorzystania do produkcji materiałów budowlanych otwierają się przed produktami odpadkowymi rolnictwa i leśnictwa, które były bezmyślnie niszczone w okresie władzy kapitalistów.

Odpadki drewna, w postaci trocin, wiórów czy też kawałków, wyrzucane w tartakach i stolarniach, są doskonałym surowcem do wyrobu wielu różnorodnych materiałów budowlanych. Popularne płyty „Suprema”, które znajdują się na Wystawie, wyrabiane są z welny drzewnej. Trociny w połączeniu z magnezytowym spoiwem dają doskonałe płyty na posadzki — ksyllit. Z drobnych odpadków drewna wyrabia się twarde i miękkie

płyty spłśnione. Na Wystawie w sposób bardzo przejrzysty pokazano różne sposoby obróbki i zastosowania tych płyt do robót stolarskich, na posadzki, okładziny ścian (boazerie), meble specjalne i td.

Obecnie wykorzystuje się w budownictwie paździerz lnu i konopi, które do niedawna jako produkt odpadkowy w roszarniach były palone. Paździerz te obecnie używane są do wyrobu płyt budowlanych o podobnych własnościach i skali zastosowania co płyty spłśnione.

Ale nie tylko tego można się nauczyć na Wystawie. Można się również nauczyć w jaki sposób należy wykorzystywać materiały miejscowe. Na przykład mieszanina gliny z cementem daje doskonały materiał dla budownictwa, zwłaszcza wiejskiego. Na Wystawie pokazano jak z tych mieszanin można produkować wodoszczelne zaprawy, tynki dachówki do krycia domów itp.

Produkcja materiałów zastępczych może w dużym stopniu zwiększyć ilość materiałów znajdujących się na rynku budowlanym, szczególnie w zakresie materiałów izolacyjnych oraz materiałów do robót wykończeniowych

B. R.